

DZIENNIK BAŁTYCKI

Rok II

Gdańsk-Gdynia, środa 23 stycznia 1946

Nr. 22 (239)

A więc wybory... Klimat polityczny

Rzecz jasna, węzłowe zadanie, jakie wyświadcza się na czoło: normalizacja i odbudowa życia gospodarczego kraju, nie mogą być skutecznie bez stworzenia zdrowego klimatu politycznego, bez stabilizacji nastrojów i serc. Dlatego też zbliżające się wybory muszą stać się czynnikiem, cementującym spójność polityczną w kraju.

Niepostrzeżenie, ale wytrwale i skutecznie następuje na tym odcinku decydująca poprawa. Jeśli zestawimy obecny stan komunikacji, administracji państwowej, bezpieczeństwa, milicji ze stanem sprzed roku, łatwo przekonać się, jak olbrzymie nastąpiły przemiany. Z bezpieczeństwem jest, jak z ową głową w przysłowiu angielskim, o której istnieniu zapominamy, gdy nas przestaje boleć. Dowództwo Armii Czerwonej surowo i skutecznie tępi wypadki maruderstwa w jej szeregach. Głównym jest z maruderami polskimi, sowiecie opłacanymi z zagranicy za mordy polityczne. Irwing Brant pisze w „Chicago Sun”: „Wielu ludzi w Polsce pozostaje pod wpływem dobrze zorganizowanej, finansowanej z zagranicy propagandy faszystowskiej”. Gdyby nie ten strumień obcej waluty z obcej kasy, przewożonej przez ludzi Andersa do kraju, stabilizacja bezpieczeństwa i nastrojów poczyniłaby daleko większe postępy.

Szał plotki politycznej w kraju opadł. Ulotniły się niebicie, pewne i nieodwołalne wiadomości o dachach desantów, powstaniu, interwencji. Energia atomowa wyprodukowana w ZSRR ostudziła niewątpliwie zapaly wojownicze bywalców kawiarni. Podczas gdy agenci wielkiego stratega Andersa starają się jeszcze podniecać nastroje wieściami o tym, że należy wytrwać, byle do wiosny, bardziej wypróbowani merytorycy dwójki z otoczenia Raczkiwicza przywoła wieści, że należy zrezygnować z krótkofalowych kłamstw i przytoczyć się do osona demokracji w nadziei, że gdzieś w biegu uda się wskoczyć na siodło. Nie znamy tajemnic tak skomplikowanej broni, jak bomba atomowa, ale znamy bardzo dobrze oddziaływanie tak nieskomplikowanej broni jak kibel zimnej wody, jaką była ostatnia konferencja moskiewska.

Niewątpliwym, odczuciem za granicą termometrem stabilizacji położenia w kraju jest zmiana kompletu korespondentów zagranicznych. Z początku uszczęśliwiano nas reporterami gzet zagranicznych, specjalistami od kroniki kryminalnej. Tak sobie wyobrażano Polkę, Siedział sobie taki pan w Hotelu Polonia, nie rozróżniając hotelu od Polski i Polski, dajmy na to, od Polinezji. Poza tym każdy wybuch korka z flaszki szampańskiego wydawał się takiemu „war correspondent” wstrzałem rewolwerowym, a kufel jasnego piwa jasną główką owej osławionej przywódczyni band rozbójniczych w Warszawie. O której dowiedzieliśmy się z gazet zagranicznych. Maruderstwo jest objawem międzynarodowym, spotykamy w każdej armii po każdej wojnie. Niektórzy korespondenci francuscy jednak nie chcą zapewne pisać, dla wrodzonej delikatności, w prasie o wyczynach niektórych Johnów działających na terenie ich kraju przy pomocy techniki i doświadczenia gangsterów, rozdmuchali sprawę maruderów w Polsce. Obecnie nareszcie gościliśmy pierwszych publicystów politycznych z Zachodu.

Ala żart na bok. Postępujące naprzód oczyszczanie klimatu politycznego w kraju nie może być ani przerwane, ani tym bardziej uwiecznione w kampanii wyborczej. Wybory winny doprowadzić do rozładowania nastrojów malkontentstwa tam, gdzie one jeszcze istnieją.

Nieraz niesmacznie obejmuje się ogólnym mianem reakcji różne elementy malkontentki i obozycyjn. U nas w kraju należą do różniczek trzy różne części składowe: po pierwsze mamy szereg ludzi na „nie”, wyczerpanych nerwowo wojną, malkontentów raczej na tle psychologicznych przyczyn, a nie społecznych interesów, których można i należy pozyskać do pracy drogą spokojnego i rozumnego tłumaczenia istotnego stanu rzeczy. Po wtóre jest owa „niechęć”, ale ruchliwa emigracja wewnętrzna, polscy Burboni i Wrangle, ludzie boleśnie dotknięci przemianami spo-

lecznymi, których proces rewolucji łagodnej pozostawił w kraju, którzy tworzą ideologię, piszą, jatrzą i — jak zawsze w historii było — stają się agentami obcych interesów. Po trzecie mamy zdrową gospodarczo i konieczną część naszego organizmu społecznego, warstwę średnią, które winny w interesie państwa mieć swój odpowiednik polityczny cementujący z państwem. Prawica jest zdrowym czynnikiem w państwie naszego typu, gdy broni stanu posiadania swych mocodawców społecznych. Staje się elementem wstępnym, gdy ulega ideologii emigracji wewnętrznej, gdy staje się taranem reakcji, dla nawrotu układu sił, który nigdy już nie powróci.

Nowy układ sił gospodarczych musiał spowodować przemiany w naszym życiu politycznym. Zarówno Polska Partia Robotnicza, jako też Polska Partia Socjalistyczna dokonały śmiało i odważnie przeglądu swoich zdrowych tradycji historycznych, oddzielając je od tego, co było szkodliwe lub co jest dzisiaj przytykiem. Są jednak tacy politycy, którzy z dziwnym uporem nie z solą attyką, ale z wazeliną, podchodzą do swej przeszłości politycznej, powtarzając w kółko, że program PKWN oni przewidzieli jeszcze w ubiegłym wieku, że nie uznają potrzeby zmian i t. d. Nasuwa się pytanie, czemu nie realizowali tego programu wtedy, gdy w ciągu 20 lat niepodległości nieraz byli u steru władzy, że jeżeli to był ich stary program, czemu tak długo przechowywali go w na-

talinie i tak późno zgłosili się do realizacji programu PKWN. Jeżeli z tamtej strony pada rzekoma obrona programu manifestu PKWN i biadolenia nad tym, co rzekomo zagubiono między Lublinem i Warszawą; jeżeli z tamtej strony padają pouczenia z trybuny KRN, jak należy bronić interesów robotników — wypadałoby zapytać, czy nie należy dokonać nasamprzód obrachunku, co zagubiono w drodze z Moskwy do Londynu i z Londynu do Warszawy? Czy nie byłoby bardziej słusze, gdyby koledzy panów z Chienopiasa pozostawili obronę robotników — partiom robotniczym, a idąc śladem partii robotniczych zajęliby się przeglądem własnej przeszłości? Gorzej będzie, jeśli zapomnieniem zajmą się ludzie z sojuszników bliższej przeszłości. Jeśli się tym nikt nie zajmuje — i jeśli się pragnie tego uniknąć w kampanii wyborczej — to z poczucia odpowiedzialności za klimat polityczny w kraju i w przekonaniu, że mimo ich własnych twierdzeń o zmianie programu i demokracji — coś się jednak i u nich zmieniło.

Na rozpoczynającej się giełdzie wyborczej należy dążyć do jak największego oszczędzania ludzi, którzy mogą współdziałać w odbudowie kraju. Są tacy nawet demokraci, którzy w pogoni za liczbowymi efektami, pod pozorami pseudo-demokracji wewnętrznej przekazują ideologiczne kierownictwo swego stronnictwa

elementom wrogim, twierdząc, że mają większość narodu. Wybory mogą przynieść im druzgocące rozczarowanie. Winston Churchill, który zwycięsko przewodził swemu narodowi w najcięższej wojnie, wyleciał z Poczdamu do Londynu w przeświadczeniu, że ogłoszenie wyniku wyborów da mu niezbitę zwycięstwo. Jak wiadomo, do Poczdamu nie powrócił. Jak wiadomo, nie wszystkie stronnictwa, biorące udział w Rządzie Jedności Narodowej, mogą poszczycić się udziałem w przewodzeniu narodowi w najcięższym okresie odbudowy państwa.

Toteż z całym spokojem można liczyć na to, że najbardziej wolne wybory jakie niewątpliwie odbędą się w Polsce, nie zepchną do opozycji tych, którzy nauczyli się w ciągu długich lat walki z rządem Chienopiasa i sanacji, a którzy w najcięższym okresie nauczyli się, jak sterować państwem. Bo potrafili oni i potrafią z własnej ideologii wyrzucić błędy przeszłości i z własnych szeregów wymieść te szkodliwe elementy, które usiłują się pod ich szyldem przytulić. I niech nikt nie zasłania powoływaniem się na wewnętrzpartyjną demokrację faktu, że o hegemonię w jego obozie walczą i zdobywa nieurojona, ale faktyczna reakcja.

Wydaje się bowiem, że ważniejszą jest rzecz klimat polityczny w kraju i wspólpraca stronnictw stabilizacja serc i nastrojów — aniżeli obrona emigracji wewnętrznej.

JERZY BOREJSZA

„Rzeczpospolita”

Przesilenie w gabinecie francuskim Gen. de Gaulle składa swój mandat

PARYŻ (PAP). Ag. Reutersa donosi z kół dobrze poinformowanych, iż gen. de Gaulle oświadczył na posiedzeniu rady ministrów, że przyjął mandat utworzenia rządu pod pewnymi warunkami. Wobec tego, iż warunki te nie zostały dotrzymane składa powierzony mu mandat, co pociągnie za sobą ustąpienie całego gabinetu.

Gen. de Gaulle opuścił Paryż

PARYŻ. — Przewodniczący Zgromadzenia Konstytucyjnego Felix Gouin odczytał członkom Zgromadzenia list, w którym gen. de Gaulle podaje się do dymisji.

Gen. de Gaulle wyjechał wczoraj wieczorem z Paryża. Przemówienie, które

miał wygłosić przez radio, zostało odwołane.

Paryż pod znakiem kryzysu rządowego

PARYŻ. — Francuska opinia publiczna przyjęła ze zdziwieniem do wiadomości decyzję gen. de Gaulle wycofania się z życia politycznego. Dzienniki południowe komentują obszernie kryzys, którego nagłość nazywają „rządowym coup de theatre”. W „Soir” pisze Darracq: „Nikt nie przewidywał tak nagłego rozwiązania. Mimo całego swego autorytetu gen. de Gaulle nie mógł pogodzić niezgodnych. I rzeczywiście koncepcje ekonomiczne i po-

lityczne członków jego rządu były nie do pogodzenia. Kierownictwo i liberalizm nie idą w parze. Ponieważ decyzja szefa rządu zdaje się być nieodwołalna, należy jak najspieszniej wyciągnąć konsekwencje, gdyż chwila nie jest odpowiednią do odraczania”.

Redaktor tegoż „Soir” pisze w artykule wstępnym: „Gen. de Gaulle podał się do dymisji. Należy postawić sobie pytanie czy nastąpiło to z powodu polityki wewnętrznej, czy też rozbieżności w związku z polityką zagraniczną? Redaktor oświadcza: „We Francji następuje poważny kryzys. Zgromadzenie Konstytucyjne znalazło się wobec sytuacji, która wymaga całego jego autorytetu, i zimnej krwi, aby zapewnić krajowi rozwiązanie problemów, które są źródłem obecnych trudności. Wszystkie partie są już zmobilizowane”.

W „Paris Presse” Georges Harreau stwierdza: „Wciąż odnawiające się trudności zniechęciły wreszcie gen. de Gaulle, który przyzwyczaił się w Londynie do demokracji, zdolnej do uprawiania fair play. Wreszcie, a raczej przede wszystkim szef rządu przerażony był projektem konstytucji, opracowanym przez komisję”.

Komuniści zabiegają o prezydenturę rządu

PARYŻ. — Delegacja postępowych katolików spotkała się w poniedziałek rano w Palais Bourbon z delegacją partii komunistycznej. Po rozmowach, trwających 50 minut, przywódcy postępowych katolików udali się na Quai d'Orsay na konferencję z min. Bidault. Delegacja komunistyczna spotkała się z delegacją socjalistów. Komunista Jacques Duclos oświadczył prasie, że partia komunistyczna żądać będzie prezydentury rządu.

Maurice Thorez, przywódca komunistyczny, ma się porozumieć z postępowymi katolikami i socjalistami w sprawie utworzenia rządu trójpartyjnego z nim samym na czele. Jeżeli trójpartyjna koalicja nie dojdzie do skutku i do związku socjalistów i komunistów dojdą radykali, możliwe jest, że na czele rządu stanie weteran przywódców radykalnych i byłych premier Edward Herriot.

Przed pierwszą próbą ONZ przystępuje do debaty nad problemami zasadniczymi

LONDYN. — Obecny tydzień będzie najważniejszym, może nawet najbardziej krytycznym okresem istnienia organizacji Narodów Zjednoczonych. Okres wielkich przemian już minął. Obecnie ONZ przystępuje do debaty nad trzema problemami, które sprawią, że tydzień ten będzie bardzo emocjonujący. Są to następujące problemy: kwestia Iranu, kontrola energii atomowej i wybór sekretarza generalnego. Rozważenie formalnego zadania interwencji ONZ przez Iran będzie najbardziej delikatnym problemem, przed jakim stanie nowa organizacja światowa. ONZ staje przed pierwszą próbą jako strażnik pokoju światowego. Zadanie Iranu ma być przedłożone Radzie Bezpieczeństwa w środę. Związek Radziecki, jako jeden z Wielkiej Piątki, może skorzystać z prawa weta, ale nie może zapobiec dyskusji. Wiele wskazuje na to, że delegacje brytyjska i amerykańska będą się wszelkimi siłami starały o niedopuszczenie do tego, aby w łonie ONZ wywiązała się jakakolwiek walka w związku z tym problemem.

Zasadniczy problem kontroli energii atomowej będzie w tym tygodniu przedmiotem obrad komitetu politycznego i bezpieczeństwa ONZ Nr 1. Zebranie tego komitetu wyznaczono na poniedziałek, ale przewodniczący Manuilsky jest chory na

influenzę, zebranie może więc zostać odłożone na kilka dni. Przewiduje się bardzo ożywioną debatę, gdyż niektóre małe narody, łącznie z Australią, żądają definitywnych zapewnień, że nie tylko wojskowy, ale i ekonomiczny rozwój energii atomowej znajdować się będzie pod ścisłą kontrolą ONZ.

Utworzenie komisji kontroli energii atomowej

LONDYN. — Komisja dla spraw politycznych i bezpieczeństwa przyjęła w poniedziałek 46 głosami przy jednym wstrzymanym się rezolucję Związku Radzieckiego. W Brytanii, Francji, Chin i Kanady w sprawie utworzenia komisji dla badania problemów energii atomowej.

Prace ONZ

LONDYN. — W dniu dzisiejszym rozpoczyna pracę 6 wielkich komisji ONZ. Na czele programu komisji dla spraw politycznych i bezpieczeństwa figuruje problem energii atomowej, który wywoła przypuszczalnie ożywioną debatę. Delegacja radziecka nie omisszka zażądać od Byrnasa wyjaśnień w sprawie polityki departamentu stanu w tej kwestii. Ta sama komisja zbada również sprawę języków.

O jedność demokracji

Dalszy ciąg I kongresu PSL

Konsolidacja czy rozbitcie?

WARSZAWA (PAP). Po przemówieniu wicepremiera Gomułki, witał zjazd w imieniu PPS, ob. Cyraniewicz, po czym na trybunę wstępuje min. Rabanowski, wygłaszając przemówienie w imieniu Str. Demokratycznego. Mówiąc o działalności sił reakcyjnych, które nie zostały zlikwidowane całkowicie — mówi stwierdza — że reakcja szuka możliwości pracy przede wszystkim na tym skrzydle ruchu politycznego, który relatywnie znalazł się na obecnej prawicy. Nawigując do zagadnienia wspólnego bloku wyborczego, mówi podkreśla, że kongres ma zdecydować, czy zwycięży idea wspólnego bloku, czy też lokalne interesy partyjne doprowadzą do jego rozbitcia. W wypadku pierwszym wyrzucimy reakcję za burtę naszego życia politycznego, zaoszczędzimy siły i środki w agitacji przedwyborczej. W wypadku drugim będziemy musieli rozprószyć część naszej energii na kampanię wyborczą.

SOJUSZ CHŁPSKO - ROBOTNICZY INTERESEM WSPÓLNYM

W imieniu Str. Pracy, wita zjazd prezes Popiel. Mówca pragnie przede wszystkim podkreślić te momenty, które łączą a nie te, które dzielą. Prezes Popiel sięga do wspomnień historycznych. Przypomina premierostwo Wincentego Witosa, który stał się jako jeden z pierwszych budowniczych odradzającego się z niewoli Polaki. Tylko w oparciu o takie tradycje ruch chłopski mógł w ciężkich chwilach znaleźć wyraz dla najwyższej sumy ofiar chłopów polskich, jak to widzieliśmy w pamiętnym strajku chłopskim w sierpniu 1937 r. Chłop strajkował wówczas nie w imię ciasnych egoistycznych celów, ale dobił się o znacznie większe dobro ideowe — o wolność narodu i podeptane prawo. Domagał się powrotu do demokracji i żądał na 5 minut przed katastrofą, skończenia z błędną polityką zagraniczną Becka. Pozostanie wielkim błędem, wielkim grzechem rozbić wówczas demokrację polską, że nie zdołała tego wysiłku wznieść, a przez to i państwa od katastrofy nie uchroniła.

W imieniu zarządu Stolicy witał kongres wiceprezydent m. stoł. Warszawy ob. Strzelecki, składając przede wszystkim podziękowanie należne wsi polskiej za bratnią pomoc udzieloną tysiącnym rzeszom ludu warszawskiego, wygnanego przez wroga ze swych siedzib. Mówca kończy życzeniem, aby kongres w pracy wytknął najważniejszą drogę dla osiągnięcia zadań, stojących przed naszym pokoleniem.

W imieniu Str. Ludowego przemawia ob. Podedworny. Nie ma chłopstwa polskiego — wywołał mówca — któryby nie pragnął jak najprędzej uzyskania możliwości społecznej pracy i spokojnego wypoczynku. Mówca wyraża życzenia „obyśmy przestali oddalać się, a zaczęli się zbliżać”. Nie ma bowiem chłopstwa polskiego, któryby nie chciał zgody i jedności.

Przewodniczący Kiernik prosi mówców o streszczenie się wobec wielkiej ilości zapowiedzianych przemówień powitalnych, po czym oddaje głos przedstawicielowi Centralnej Komisji Związków Zawodowych ob. Motyc. Mówca jest przekonany, że zdrowy instynkt mas chłopskich, które w sojuszu z robotnikami i pracownikami umysłowymi muszą widzieć gwarancję odbudowy, kaze kongresowi powziąć uchwały w tym kierunku, aby sojusz chłopsko-robotniczy cementować i aby droga po której pójdzie, była drogą nie sojuszu z reakcją, ale sojuszu z klasą robotniczą. Reakcja — zdaniem mówcy — zostanie zawiedziona w swej wierze i twarda, spracowana na dłoń chłopca, złączona z twardą pięścią robotnika, potrafi poprowadzić Polskę po drodze takiego rozwoju, na której nie będzie miejsca na wyzysk, na ucisk polityczny, ale gdzie w wolności i wzajemnym poszanowaniu robotnik i chłop polski zajmą należne miejsce t. zn. miejsce gospodarza. Mówca jest przekonany, że te wszystkie elementy, które pragną z PSL zrobić bazę prawicy, czy reakcji, zostaną w swych nadziejach zawiedzione.

RUCH LUDOWY a ZNP

Imieniem Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” pozdrawia kongres ob. Dusza. Pozdrowienie w imieniu ZNP przynosi kongresowi ob. Maj.

Pierwsi pionierzy ruchu ludowego i pierwsi pionierzy demokratycznego ruchu nauzczyckiego — oświadcza mówca — to ludzie nasi i wasi, te same nazwiska. Podobnie rzecz się ma, gdy chodzi o demokratyczny ruch robotniczy — socjalistyczny w Polsce. Jako ZNP podkreślamy, iż musimy się organizować postępowo — demokratycznie. Jako pracownicy oświatowo-kulturalni wiemy, że w ruchu chłopskim istnieje nieprzemijające wartości dla narodu i państwa, dla kultury polskiej i dla całej ludzkości. My jesteśmy grupą społeczną zawodową, która ma u siebie ponad

50 proc. synów i cór chłopskich. I to obowiązuje.

W imieniu zw. spółdzielni „Społem” wita kongres ob. Piotrowski. Apeluje do zgrupowanych ludowców o rozwijanie ruchu spółdzielczego. Nawołuje do współpracy i wyraża pewność, że gdy razem połączą swe wysiłki, to żadna siła nie przeszkodzi, aby ruch spółdzielczy, zdrowy i niezależny rozwijał się i rozrastał. Życzy kongresowi, aby w obradach zajął się tą sprawą. Po nim zabiera głos przedstawiciel Związku Samopomocy Chłopskiej, sekretarz generalny ob. Burke: wspólna niedola w czasie okupacji złączyła chłopca i robotnika pierwszym trwałym sojuszem chłopsko-robotniczym, który stał się fundamentem do odbudowy z gruzów odradzającego się państwa polskiego. W imieniu wspólnej sprawy krew przelewała synowie chłopski i robotniczy, w oddziałach partyzanckich i oddziałach W. P., aby ten wspólny wysiłek dał narodowi pol

skiemu wolność i prawdziwie demokratyczną Polskę ludową. Związek Sam. Ch. wzrósł na sojuszu chłopsko-robotniczym, jest terenem współpracy wszystkich stronnictw politycznych, cementuje wszystkie wysiłki chłopca na gospodarczym odcinku wsi.

NASTĘPNI SPRAWOZDANIA I REFERATY

Przewodniczący ob. Kiernik, oświadcza, że lista mówców została wyczerpana. Odczytuje szereg pism, które nadeszły do kongresu z pozdrowieniami i życzeniami owocnej pracy, po czym zapowiada przejście do następnego punktu dziennego, mianowicie uchwalenia regulaminu obrad. Głos w tej sprawie zabiera sekretarz generalny, ob. Wójcik.

W dalszym ciągu obrad sekr. gen. Wójcik zreferował regulamin obrad, który został przyjęty, po czym zarządzono przerwę,

po której wicepremier Mikołajczyk wygłosił referat polityczno-programowy.

Po przerwie obiadowej składali sprawozdania: z działalności NKW ob. Wójcik, z działalności Bat. Chłopskich płk Kamiński, z działalności KRN ob. Bańczyk oraz sprawozdanie z komisji rewizyjnej ob. Bogusławski. Z kolei odbyło się ukonstytuowanie się komisji mandatowej, programowo-statutowej, politycznej, gospodarczej, oświatowej, komisji matki i wnioskowej.

NABOŻENSTWO ZA POLEGŁYCH

W drugim dniu kongresu, o godz. 8 rano odbyło się w kościele Wizytek nabożeństwo za poległych przywódców ruchu ludowego oraz oficerów i żołnierzy Bat. Chłopskich.

W godzinach rannych obradowały komisje, po czym o godz. 16 rozpoczęło się plenaryjne posiedzenie, na którym złożono sprawozdania z prac komisji.

Wielka defilada WP i ludności stolicy w pierwszą rocznicę wyzwolenia Warszawy

WARSZAWA (PAP). — W dniu 20 bm. tłumy mieszkańców stolicy zapełniły mimo silnego mrozu Aleje Marsz. Stalina i Plac na Rozdrożu, udekorowany flagami o barwach narodowych. O godz. 11.45 na Plac na Rozdrożu przybyli: Prezydent Bierut,

Premier Osóbka-Morawski i Marszałek Żymierski w otoczeniu członków rządu i generalicji. Przed trybuną stanęli bojownicy o wolność stolicy, których dekorował Prezydent Bierut, Marszałek Żymierski i gen. Spychański „Medalem za Warszawę”. Obok

generałów, oficerów i żołnierzy W. P. stanęli oficerowie bratniej Armii Czerwonej, oraz działacze i organizatorzy bohaterskiej walki stolicy od września 1939 r. do chwili wyzwolenia: robotnicy, inteligenci oraz zasłużeni pracownicy wyzwolonej Warszawy w pierwszym okresie odbudowy. Po dekoracji Prezydent Bierut, Premier Osóbka-Morawski i Marszałek Rola-Żymierski wraz z członkami prezydium KRN i Rządu Jedności Narodowej zajęli miejsca na trybunie. Prawą stronę trybuny zajął korpus dyplomatyczny, akredytowany w Warszawie, lewą — zajęła generalicja.

O godz. 12 rozpoczęła się defilada wojska, na której czele przejechał przed trybuną gen. dyw. Olbrycht, dowódca DOW. Warszawa. Następnie prowadzone przez płk. Markiewicza przeszły poczty sztandarowe pułków, które brały udział w walkach o Warszawę. Wspaniałe prezentujące się zastępy z centrum wyszkolenia piechoty wyższej szkoły oficerskiej, delegacje pułków, które walczyły o Warszawę, szkoła podchorążych broni pancernej z Modlina, wywołały entuzjazm zebranych swoją dzielną postawą. Następnie przeszły wspaniałym krokiem żołnierskim formacje i dyw. W. P. im. Tadeusza Kościuszki, na której sztandarze widoczne były 4 najwyższe od znaczenia polskie i radzieckie: wstęgi orderu Virtuti Militari, Krzyża Grunwaldu oraz orderu Czerwonego Sztandaru i Suworowa. Przy dźwiękach „Warszawiaków” prze maszerował batalion ochrony Rządu i Korpus Bezpieczeństwa Publicznego.

Z kolei orkiestra odegrała marsz powitalny dla defilujących oddziałów artylerii konnej. Następnie przed trybuną przeciągał pochód artylerii zmotoryzowanej. Po artylerii zmotoryzowanej defiluje witała okrzykami publiczności pierwsza brygada pancerna im. Bohaterów z Westerplatte. Przed oczyma widzów przesuwają się kolumny pancerne, nieskończone rzędy słynnych czołgów typu T 34 oraz ciężkich czołgów 80-tonowych KW 80. Następnie przeszły przed trybuną rządową szeregi młodzieży zorganizowanej w przysposobieniu wojskowym, w związku harcerstwa polskiego i organizacji młodzieżowych. Na czele grupy ZWM. szła delegacja przybyła ze Śląska, w pięknych uniformach górniczych. Pod czerwonymi sztandarami przeszły: delegacje członków PPR PPS, Str. Demokratycznego, Ob. Ligi Kobiet, pracownicy przedsiębiorstw państwowych i miejskich, delegacje organizacji stołecznych itp. Niesiono setki transparentów, na których powtarzały się napisy: „Niech żyje Wojsko Polskie i Armia Czerwona — Oswobodziciele Warszawy! Chwała Bohaterom Walk i Pracy!”

Otwarcie Muzeum Wojska

WARSZAWA (PAP). — W ramach obchodu I rocznicy wyzwolenia Warszawy, odbyło się uroczyste otwarcie Muzeum Wojska. Aktu otwarcia dokonał Prezydent KRN ob. Bierut, w obecności przedstawicieli: Rządu, z Premierem na czele, Wojska Polskiego, z Marszałkiem Żymierskim, Armii Czerwonej, dyplomacji, nauki i sztuki.

Polska przegrywa mecz bokserski z Czechosłowacją

PRAGA (PAP). — Oczekiwane z ogromnym zainteresowaniem spotkanie rewanżowe w boksie pomiędzy drużynami Polski i Czechosłowacji zgromadziło w sali „Lucerna” 3.500 widzów którzy byli świadkami z ciekawym Czechosłowacji w stosunku 9:7.

Powrót min. Rzymowskiego z Londynu

WARSZAWA (PAP). — W dniu wczorajszym przyleciał z Londynu min. spraw zagr. Wincenty Rzymowski, witany na lotnisku

przez wyższych urzędników Min. Spraw Zagranicznych i przedstawicieli ambasad St. Zjednoczonych i W. Brytanii.

Premie gotówkowe za przekroczenie minimum dostawy zbóż

WARSZAWA (PAP). — Ministerstwo Aprowizacji komunikuje, że przyznanie i wypłata premii gotówkowych następuje jedynie od tych ilości zboża, które stanowią przekroczenia pewnego ustalonego minimum dostawy.

Minimum dostawy wynosi: przy gospodarstwach do 2 ha — 25% pierwotnego wymiaru świadczą, przy gospodarstwach ponad 2 ha — 50% pierwotnego wymiaru świadczą.

Ilości zboża dostarczone poniżej tego minimum nie podlegają żadnemu premio-

waniu gotówkowemu. Rolnik dostaje za nie jedynie zapłatę wg obowiązujących cen sztynnych.

Przy dostawach ponad minimum, wysokość stawek premii jest różna, zależnie od wysokości nadwyżki i od terminu jej dostawy. Zgodnie z urzędową tabelą waha się ona, jak podawaliśmy przy pszenicy od 160 do 305 zł, przy żytcie i jęczmieniu od 130 do 265 złotych, przy owsie od 120 do 255 zł, za 1 kwintal nadwyżki.

Speakerzy donoszą

LONDYN — Czynniki przygotowują do wysłania latem na kontynent 5000 dzieci brytyjskich w wieku szkolnym. Dzieci mieszkają w prywatnych domach w Danii i Holandii za darmo. Akcja ta organizowana jest przez rząd holenderski.

TEHERAN. — Perski minister poczty i telegrafów i burmistrz Teheranu Mahmud Nariman złożył na ręce premiera Hakimi swoją dymisję ze stanowiska ministra. Jest to już czwarta zmiana w gabinecie Hakimi w ciągu miesiąca.

JEROZOLIMA. — Po sobotnich zamieszkach przesłuchano przeszło 3.000 osób. Policja aresztowała jednego terrorystę, w którego domu znaleziono wiele broni i amunicji oraz zakrawane ubranie.

LONDYN. — Anthony Brooke, radca Sarawaku, komentując doniesienia prasy, że Sarawak ma stać się kolonią koronną, oświadczył, że będzie walczył przeciwko temu, aby Sarawak stał się kolonią koronną bez konsultacji narodu na podstawie jego własnej konstytucji.

GWELOS (RHODESIA). — Zmarł tu w wieku lat 45 Jindrich Bata, techniczny doradca firmy Bata w Rodexi. Zmarł on bezpośrednio po konferencji przedstawicieli firmy Bata na Afrykę południową i wschodnią.

WIEN. — Rząd austriacki oznajmił o utworzeniu ministerialnego komitetu denazifikacji. Komitet pracować będzie pod przewodnictwem kanclerza Figla.

RZYM. — W Turynie aresztowano bandę zbrojniczą, złożoną z pomocniczych agentów policji i dowodzoną przez porucznika.

RZYM. — Komitet narodowy partii liberalnej opowiedział się za uregulowaniem sprawy konstytucji w drodze obowiązkowego głosowania i referendum.

PARYŻ. — Człowiek, który symbolizował zdradziecką prasę w całej złośliwości i niskości, Jeau Luchaire, „fuehrer prasy francuskiej” stanie w poniedziałek przed sądem. Jego kampania prasowa na korzyść Niemiec przyniosła mu olbrzymi majątek.

BERN. — Arcyksiążę Otto Habsburg, pretendent do tronu austriackiego, odbył w Innsbrucku konferencję z przywódcami partii monarchistycznej.

NEW YORK. — Właściciel zakładów stalowych Henry Kaiser, wyłamał się ze stanowiska, zajętego przez innych magnatów stalowych USA, i zaakceptował propozycję przez Truman, podpisując z robotnikami nowy kontrakt z podwyżką płac.

ATENY. — Zgodnie z manifestem, wydanym przez EAM, lewicowe partie w objętych strajkiem Atenach zorganizują masowy wiec republikański, na którym „zostanie stoczona walka w skali narodowej”.

go skład, oraz grup parlamentarnych. Przedyskutowano zostały decyzje konferencji moskiewskiej w sprawie Bulgarii oraz dążenia rządu do ich zrealizowania.

LONDYN. — Sir Archibald Clark, ambasador brytyjski w Moskwie, udaje się do Batawii, aby informować rząd brytyjski o rozwoju wypadków i dopomóc do brzyźnego załatwienia zatargu między Holendrami i indonezyjskimi nacjonalistami.

RZYM. — Minister Bevin zapewnił Pietra Nenni, że traktat handlowy włosko-brytyjski zostanie podpisany natychmiast po zawarciu traktatu pokojowego.

BRUKSELA. — Premier Van Acker odczytał prasie list króla Leopolda, który żąda, aby naród konsultowano w sprawie królewskiej równocześnie z wyborami i indonezyjskimi nacjonalistami.

ATENY. — Wobec naprężonej sytuacji w Grecji, na Peloponezie zabronione zostały wszelkie zebrania polityczne.

JEROZOLIMA. — W nocy miała miejsce strzelanina i nastąpiły ciężkie wybuchy. W trakcie odpierania ataków dwóch uzbrojonych grup żydowskich zabity został jeden oficer brytyjski. W mieście wydany został zakaz wychodzenia z domów.

WASYNGTON. — Departament wojny donosi, że staki francuskie „Athos” (15.000 ton) i „Marchal Joffe” (11.700 ton) zostaną zwrócone Francji w styczniu.

PARYŻ. — Debata w sprawie problemu aprowizacji potrawa najmniej trz. dni. Zgromadzenie nie będzie obradować w poniedziałek, ale debaty będą kontynuowane we wtorek i środek.

LONDYN. — Brytyjski minister kolonii Georges Hall mianował dr A. F. Mahaffy sekretarzem kolonialnego komitetu badań naukowych. Dr. Mahaffy jest obecnie dyrektorem instytutu badań żółtej febrzy w Enebbe (Uganda).

WASYNGTON. — Prezes Banku dla Eksportu i Importu oznajmił o udzieleniu pożyczki 33 mil. dolarów na sfinansowanie eksportu surowej bawełny do Chin.

ATENY. — Między zwolennikami stronnictwa prawicowych i lewicowych nastąpiły liczne incydenty. Cele miasta i kraj ogarnięte są falą strajków.

BUDAPEST. — Premier węgierski dr. Zoltan Tildy oświadczył, że przed końcem stycznia Węgry zostaną proklamowane republiką.

AMSTERDAM. — W dniu 2-go lutego stowarzyszenie „Holandia — Indonezja” urządził w Amsterdamie demonstrację, która będzie początkiem na wielką skalę zakrojonej kampanii pod hasłem „Nie walka narodów przeciwko narodom, lecz dobitowna współpraca”.

WASYNGTON. — Zastępca sekretarza stanu Benton, oświadczył na konferencji prasowej, że departament stanu rozważa sprawę zorganizowania audycji w języku rosyjskim dla Związku Radzieckiego.

PARYŻ. — Do Moskwy przybyła delegacja grecka, w skład której wchodzi Fatsalidis, generalny sekretarz EAM, gen. Gregoriadis, delegat ELAS, i szef partii radykalno-republikańskiej Lulias.

W rocznicę śmierci Lenina

W dniu 21 bm. minęło 21 lat od chwili śmierci twórcy współczesnej Rosji, Włodzimierza Lenina. W związku z tym zamieszczamy poniżej krótki przegląd życia i działalności tego wielkiego wodza proletariatu z końcowym podkreśleniem jego stosunku do Polski i jej niepodległości.

Włodzimierz Lenin urodził się w Rosji w 1870 r., umarł 21.1.1924 r. Pochodził z rodziny rewolucyjnej. Jego starszy brat, Aleksander, został powieszony za udział w zamachu na cara.

W okresie młodości Lenina prowadziły z carem walkę grupy inteligentów-rewolucjonistów, które jednak nie miały oparcia w masach robotniczych. Lenin stanął do tej walki i pchnął ją na nowe tory. Klasa robotnicza w Rosji nie była w owym czasie ani zorganizowana, ani uświadomiona. Tylko nieliczni jej synowie uczestniczyli w ruchu rewolucyjnym. Ogół nie rozumiał, że robotnicy są siłą najbardziej rewolucyjną, najbardziej zdolną do walki z carem i że tylko w oparciu o tę siłę można realizować plany obalenia caratu i zbudowania na jego gruzach nowego ładu. Lenin był działaczem rewolucyjnym, który zrozumiał, że klasa robotnicza Rosji podejmie sztandar walki o wolność i że walkę tę potrafi doprowadzić do zwycięskiego końca. Stał się więc niezłomnym organizatorem rosyjskiej, a potem międzynarodowej klasy robotniczej, jej rewolucyjnym wodzem i nauczycielem. W 1895 r. doprowadził rozproszone kółka robotnicze marksistów w Petersburgu do zorganizowania się w jedną litą organizację „Związek walki o wyzwolenie klasy robotniczej” — od tego czasu Lenin stał na czele rewolucyjnej akcji wśród robotników i chłopów w Rosji. Arsztoł w 1895 r. i zesłany na Sybir, prowadził w ciągu długich lat żywot przesładowany przez cara rewolucjonisty, przebywając bądź to w Rosji nielegalnie, jak np. w czasie rewolucji 1905 r., bądź to na emigracji, skąd kierował walką przeciwko caratowi. Między innymi, Lenin dwa lata znajdował się na emigracji w Krakowie (1912—1914) i poznał dokładnie życie i walkę narodu polskiego. Dopiero w toku rewolucji 1917 r. Lenin ma możliwość powrotu do kraju i bezpośredniego kierowania na miejscu walką mas pracujących. W tym okresie przejściowym od rewolucji marcowej 1917 r. do rewolucji październikowej, gdy toczyła się zacięta walka o władzę pomiędzy burżuazją, a rosyjskim proletariatem, burżuazja czołży na Lenina i żąda oddania go pod sąd. Lenin zmuszony jest ukrywać się i z ukrycia kierować walką.

Lenin wietzył, że proletariat może zwyciężyć w walce przeciwko caratowi o nowy ustrój społeczny tylko prowadząc ze sobą do wspólnej walki masy chłopstwa i narody uciskane, walczące przeciwko wspólnemu jarzmu. Obecnie w okresie wojny przeciwko hitlerowskiemu ciemiężcom, idea sojuszu robotniczo-chłopskiego święci swe tryumfy. W szeregu państw wyzwolonych spod okupacji hitlerowskiej realizuje się forma ta, podobnie jak w Polsce przy czynnym udziale klasy robotniczej. Wszędzie walkę z hitleryzmem prowadzi zjednoczone siły robotników, chłopów i inteligencji i one są jedyną siłą, zdolną do zdławienia reakcji i zabezpieczenia zwycięstwa demokracji.

PRZYJACIEL NARODU POLSKIEGO

W 1903 r. Lenin właśnie wysunął hasło samostanowienia o swoim losie narodów uciskanych przez cara, gdzie szczególnie podkreślił znaczenie wyzwolającej walki narodu polskiego. I gdy przyszedł czas wielkiego przewrotu w Rosji, gdy wybuchła socjalistyczna rewolucja w październiku 1917 r., pierwszy manifest, wydany przez zwycięski lud pod przewodnictwem Lenina, to była „Deklaracja Praw Narodów Rosji” z dnia 23.11.17 r. z podpisem Lenina i Stalina, ogłaszająca równość i suwerenność narodów Rosji, ich prawa do stanowienia o swoim losie, do oddzielenia i utworzenia samodzielnego państwa. 29 sierpnia 1918 r. gdy Polska była jeszcze pod rządami Beselera, Rada Komisarzy Ludowych R. S. F. R. R. uchwaliła dekret, który między innymi głosił:

„Wszystkie traktaty i akty zawarte

W zwierciadle prasy światowej

Dymisja gen. de Gaulle była niespodzianką dla prasy brytyjskiej. „Daily Herald” twierdzi, że jedną z głównych przyczyn decyzji generała był jego zatarg z komunistami w kwestii Konstytucji. Dla „Daily Express” dymisja ta wpływa z taktu, że rząd trójpartijny nie był żywotny. Korespondent „Daily Telegraph” w Paryżu uważa, że można było przewidzieć kryzys, kiedy partia socjalistyczna ugodziła się w piątek na opracowanie konstytucji łącznej z komunistami. „Daily Worker” atakuje gen. de Gaulle, zarzucając mu nagłe porzucenie władzy w momencie, kiedy Francja stoi w obliczu problemów, których nie udało mu się rozwiązać w ciągu ostatnich 16 miesięcy. Dzienniki amerykańskie donoszą o dymisji gen. de Gaulle bez żadnych komentarzy. Według „New York Times” liczne osobistości amerykańskie nie wierzą, aby decyzja generała była definitywna i przypominają, że stosunki generała ze Związkiem i ministrami przeszły już wiele kryzysów, które kończyły się jego powrotem.

przez Rządy b. Imperium Rosyjskiego, dotyczące rozbiórów Polski niniejszym zniesione zostają raz na zawsze, jako sprzeczne z zasadą samookreślenia narodów, z rewolucyjną świadomością prawną narodu rosyjskiego, który uznał te nienaruszone prawa

narodu polskiego do niepodległości”. Polityka przyjaźni Z. S. R. R. wobec Polski, pomoc okazywana przez Z. S. R. R. Polsce w obecnej chwili jest głęboko ugruntowana na zasadach, które Lenin i Stalin wytknęli w zaraniu swej działalności.

Proces przestępców wojennych w Kijowie

MOSKWA. (PAP) — Agencja Tass donosi, że w Kijowie rozpoczął się proces nie mieckich przestępców wojennych, działających w okresie okupacji na terenie Ukrainy. Przed trybunałem wojennym stanęło 15 oskarżonych. Są nimi: generał Paul Scheer, generał Karl Burhardt, generał von Tschammer, Obersturmbannführer SS Georg Hei-

nisch, kapitan Oskar Walliser, ppłk. Georg Truckenbrod, Oberscharführer Wilhelm Gallerfort, por. Emil Knol, Sonderführer Fr. Bächerhof i inni.

Przewodniczącym trybunału wojennego jest pułkownik Sytjenko. Oskarża prokurator wojenny general-major Czeczow. Do obrony sąd wyznaczył 9 adwokatów.

Pretendent do tronu japońskiego

LONDYN (PAP). „Daily Telegraph” donosi o niejakim Hiromiszi Kumazawa, 50-letni ubogi sprzedawca ziół i drzewa opałowego, zwrócił się do gen. Mac Arthura z prośbą o przywrócenie w Japonii prawdziwej dynastii i tym samym naprawienie historycznej niesprawiedliwości.

pretendenta zgłaszała roszczenia do tronu japońskiego. Wielu członków rodziny starających się odzyskać tron zamordowano. Ojciec Hiromiszi Kumazawa był stale śledzony przez policję. Również obecny pretendent był stale tropiony przez „Kempeitai”, japońskie gestapo.

Według wiadomości podawanej w „Daily Mail” człowiek ten przedstawił cały szereg dokumentów historycznych, wykazujących, iż przodkowie cesarza Hirohito 554 lata temu, posługując się intrygami i mordem, zawładnęli tronem japońskim. Hiromiszi Kumazawa dołączył spis odpowiednich dokumentów znajdujących się w posiadaniu dworu cesarskiego oraz rodziny byłego premiera księcia Konoye, który popełnił samobójstwo w ubiegłym miesiącu. Jak się okazuje, w ciągu 5 wieków rodzina

Problem Ruhry i Nadrenii w Izbie Lordów

LONDYN. — Wicehrabia Elbank rozpoczął w czwartek w Izbie Lordów debatę w sprawie przyszłości Ruhry i Nadrenii. Postawił on wniosek, który będzie wymagał odpowiedzi rządu, „ażby Ren stanął w przyszłości zachodnią granicę

Przygotowanie do traktatu pokojowego z Włochami

LONDYN. — Delegaci ministrów do spraw zagranicznych Francji, W. Brytanii, Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych podjęli w piątek prace nad przygotowaniem traktatu pokojowego z Włochami.

Największy strajk w USA

NEW YORK. — W niedzielę o północy rozpoczął się strajk przeszło 800.000 robotników amerykańskiego przemysłu stalowego. Jest to największy strajk w historii Stanów Zjednoczonych.

Pierwsze wolne wybory w Niemczech

FRANKFURT. — Przeszło 400.000 wyborców niemieckich wzięło w niedzielę udział w pierwszych wolnych wyborach, jakie odbyły się w Niemczech od roku 1933. Były to wybory do rad miejskich w Hesse.

Niebezpieczeństwo min wciąż aktualne

LONDYN (PAP). Ag. Reutersa donosi, że od czasu zakończenia wojny na morzach europejskich oraz na morzach Dalekiego Wschodu zostało zniszczonych przez miny 45 okrętów o ogólnym tonażu 247.810 ton.

„Czarny rynek” na usługach militarystyki niemieckiej

Grabież w krajach okupowanych

NORYMBERGA. — Po rozpoczęciu obrad prokurator francuski Gerthoffer omawia sprawę indywidualnych zakupów, czynionych w krajach okupowanych przez wojskowych i cywilnych Niemców. Oświadczył on, że można ocenić na 350 miliardów franków sumy, wydane we Francji przez niemieckich żołnierzy lub osoby cywilne

na szkodę ludności francuskiej. Gerthoffer oskarża następnie konspiratorów nazistowskich o świadome zorganizowanie czarnego rynku w krajach okupowanych z korzyścią dla ludności Rzeszy. W okresie 6 miesięcy od utworzenia tych rynków niemieckie urzędy handlowe zakupiły we Francji towarów na przeszło miliard ma-

rek. Koszty okupacji, płacone przez Francję, służyły na pokrycie tych zakupów. Prokurator francuski omawia następnie sprawę grabieży ekonomicznej w Danii. Według oficjalnego raportu rządu duńskiego łączna grabież niemiecką w Danii należy ocenić na 11.600 milionów koron czyli prawie 350 miliardów zdewaluowanych franków. W Norwegii rachunek debetowy Rzeszy w Banku Norwegii na skutek przelewów niemieckich wynosił 11 miliardów 676 milionów koron w chwili oswobodzenia. W tym momencie posiadzenie zostaje zawieszona.

Armia faszystowska we Włoszech podejmuje swą działalność

LONDYN. — „Daily Mirror” twierdzi, że wielka armia podziemna, zaprojektowana przez Mussoliniego przed 12 laty na wypadek, gdyby ruch faszystowski został obalony, nadal działa we Włoszech pomimo stalego zwalczania przez specjalną policję brytyjską i włoską. Armia ta jest bogata, do brzo uzbrojona i bardzo liczna; jej obecna polityka według „Daily Mirror” polega na prowadzeniu pracy podziemnej, lecz jej ostatecznym celem jest przywrócenie do władzy faszyzmu. Korespondent „Daily Mirror”, który powrócił właśnie z Mediolanu, twierdzi, że w ciągu ubiegłych kilku tygodni miał niezaprzeczone dowody siły i wielkich rozmiarów tego ruchu. „Squadra nazwane Mussolini” jest ruchem na wielką

skalę, wielu członków należy do najstarszych faszystów, niektórzy byli przywódcami za czasów Mussoliniego; inni, są to fanatycznie młodzieńcy, którzy otwarcie głoszą gotowość kontynuowania walki. W Mediolanie istnieje pięć grup. Jedną z nich została zdemaskowana przez policję, miała 400 członków. Agenci Sprzymierzonych mają dowody, że dwaj słynni uczniowie Mussoliniego zostali wyznaczeni, jako kandydaci na stanowisko Duce. Jeden z nich, jest to Dino Pellegrini, były republikański minister finansów, drugi, to gen. Montagna, który przebywa obecnie w Szwajcarii. Inne grupy utworzone zostały w Rzymie, Genui, Kremonie, Brestji i w południowych Włoszech.

Exemplarze „Mein Kampf” powiększają zasoby makulatury

KRAKÓW (PAP). W pierwszą rocznicę odzyskania niepodległości zarząd biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie przekazał krakowskiej Centrali dla Odpadków 500 tomów niemieckiej makulatury. Są to przeważnie lukusowe egzemplarze „Mein Kampf” oraz wielka ilość osobnych propagandowych książek i czasopism hitlerowskich Centrali Odpadków dla Przemysłu dostarczy te makulaturę do bielskich fabryk przerobki papieru, a całkowite dochody przeznacza się na zakup elementów dla krakowskich dzieci.

Palawer u Mamy Dog

(Dokończenie)

Tobiasza męczyła czkawka. Dziad fermentował. Z uporem pijaka wracał do sztoru. — Aie-my pod te porę — powiedział blyskiem błysny — sztormowali... hik! Wywaliło luk świetny i piccyk mi w kambuzie za zalało, jasna cholera! Widzi mi się, że na pokład strzelił, jak korek z butelki. A na pokładzie zaraz w drabliny! zabo-czyłem się. I w pysk mnie kują bryzgi. Zatkano mnie tym wiatrem, jak papryka... hik! Sama żelazna sola szoruje w zęby i szlamem śmierdzi. Ja po pas w kipieli i kłapię zębami i widzi mi się, że puńdziem rybom na frykasy. — Nie warto! — rozlewnie jęknął Pink. — Kładziem się na prawy dziób — podjął kok — 9 widzi... hik! Jonasz na rufie majstruje z lańcucha sterowego. A już na nas grzmi wał z piramidalnym czubem. Głowe zadzieram wysoko. Jonasz dał susa a tu trach! Moment i mnie także — trach. Ażem zemdlał. Ale nie, trzymam się... hik! Przecieram ślepia. Nima chłopca. Jonasz zniósł. Zara wiatr zelał. Z oparu na żółte wiatło lampy występo-wała wysoka chuda postać. Jak przez szkli-wo wali patrzyły na żalagę u stolu wypukłe lazurowe oczy. Z gumowej opończy marynarza kropiła woda. — Ej, ty smu morskiej krowy, czego...

hik! — wyzwierzył się kok Tobiasz ku cieńowi. — Czego we drzwiach w te i wewte sie miłostosz i cholonej mgły napuszczasz? Zółwia zaraza! — Kto tu? — szarpnął się Pink. Płomienny czub na łbie zjeżył mu się elektrycznie. — To ja... Johnson... Oswald Johnson — odmrunknął cicho wahałaco. — O Jezu, Jonasz! — kto jęknął. — Ty, Johnson? — tchnął Tobiasz, któremu od razu przeszła czkawka. Nikt nie drgnął. Zdebieli. Jeden Tromsen przytomnie podsunął przybyłemu szklanke. — Napij się! Cień się napił. A więc może to nie był topielec? Może to był marynarz z krwi i kości, cudem ocalały? Johnson rozglądał się dookoła. — Gdzie Manola? Jakby w odpowiedzi, na którą nikt w izbie się nie zdobył, zaskrzypiały, zadudniły schody z pleterka, zatrzępotały kobiece szmatki i jednym sussem Manola uwiesiła się u ramienia Johnsona. — Oswaldzie drogi! — zapłazczała dziewczyna. — To nieprawda. Nieprawda co mówię o tobie. Ja wiedziałam. Ah, podli!... A teraz ratuj! Ten Bliksen... Już do stołu toczył się bosman. Stał jak wryty na widok Johnsona. — Jonasz! — ryknął przepitym basem. — Zniósł mnie z rufy... taka fała — tu machał predko i bezładnie Johnson szyprowi. — Ale sie uczeplił deski. Rozharata-

lem się o te deski, ale była. Skąd? Z załadowanego drzewem frachtowca, choć w sztorwie nie wiedzieliśmy, że był tam. Wiedziałem taka, co i żadna, „Ragner Svend” ten frachtowiec drzewny. Cud, że był. Cud, że mnie do burty zniósł. Cud, że mnie wyciągnęli. Ten „Ragner Svend” stracił sterowność i tak daleko na północ zdryfował.

— A ty dryfuj od dziewczyny! — zaczęł trzewił się Bliksen. — Jonasz, czy nie Jonasz, giczały poprzetrecam. — Posuwał się zaczepnie całą zwierzęcą masą swego ciała. Ale był na szczęście znany z przytomności kapitan Tromsen. — Brac tego goryla! — rzucił swojej i obcyemu żalogram. Bliksen znikł w kłobowisku. W dziesięciu chłopów uparano się z osilkami. Szło, lecz lampa u sufitu ocalała i do mordowni nie došlo. Przewaga była przytlaczająca. Bliksen nie miał i sekundy, by dobyć noża. Na tej północnej szerokości dzień nie krótko wschodzi jesienią, kapitan Tromsen do białego dnia marudził u Mamy Dog. Pił z Johnsonem — Jonaszem i Manolą i zaczął zalać, gawędzić o okrętach, o wszelkiego rodzaju okrętach, o Rio i jego sławnych „Perlach” i Głowie Cukru...⁵⁾ — Az dziw, co taki skromny, opanowany, roztropny szypper potrafi opowiedzieć, gdy mu się język rozwija.

⁵⁾ Zniósł z kursu. ⁶⁾ Góra. J. B. Rychliński

Ciężka zima osadnika wsi gdańskiej

W 10-miesięcznym okresie trwania akcji osiedleńczej na terenie wsi wojew. gdańskiego osiedlono 27 tys. rodzin, powiększając stan ludności polskiej do 337.133 osób.

Dalsza chłonność województwa wyraża się cyfrą 10 tysięcy rodzin.

Chłonność powiatów będzie wzrastać w miarę usuwania ludności niemieckiej. Kwestia wyjazdu Niemców do Rzeszy jest w chwili obecnej jednym z podstawowych warunków dalszego, pomyślnego rozwoju akcji osiedleńczej. Repatriacja 178 tys. Niemców z wsi woj. gdańskiego nie tylko umożliwi osiedlenie się ludności polskiej, lecz rozładuje również ten niezdrowy potencjał napięcia, który charakteryzuje przymusowe współżycie chłopów polskiego i Niemca.

W sprawozdaniach starostów z terenu ich działalności, niezmiennym refrenem powtarza się skarga na

wrogi stosunek ludności niemieckiej do polskiej.

W najlepszym razie sprawozdawcy z poszczególnych powiatów określają nastroje ludności niemieckiej, jako wyczekujący (Miastko, Elbląg, Malbork). Lecz są i bardziej niepokojące wieści: „Niemcy należą do tajnych organizacji wywrotowych... odnoszą się do Polaków wrogo i zuchwale” (pow. gdański), lub: „stosunek ludności niemieckiej do Polaków i władz polskich jest niezyczliwy, a nawet wrogi. Ze względu na przynależność dotychczasowe, nie przyjmują agresywnej postawy. Daje się zauważyć, że konspiracyjnie się organizują” (Słupsk). Podobnie dzieje się w Sławnie, gdzie: „Niemcy różnymi sposobami starają się utrudnić opanowanie sytuacji gospodarczej przez administrację polską”. Często zadrażnienia wynikają na tle wspólnego zajmowania gospodarstwa przez Polaków i Niemców, odbija się to niekorzystnie na gospodarce. Natomiast w tych powiatach, w których Niemców już nie ma, praca polskich gospodarzy zyskała na wydatności.

Niechętny stosunek ludności niemieckiej do polskiej i vice versa, jest całkowicie uzasadniony, a jedynym wyjściem i radykalnym, jest usunięcie Niemców, jako elementu wybitnie destrukcyjnego, poza granice Polski.

Niepokojącym objawem, na który należy zwrócić także baczną uwagę, są

nieporozumienia między osadnikami a autochtonami.

Trudno ustalić, kto ponosi winę za rozdziewięć i tarcie, bo przyczyny leżą zarówno po jednej, jak i drugiej stronie. Ludność napływowa często traktuje słabo po polsku mówiących Mazurów, czy Kaszubów, wręcz jak Niemców (Kwidzyn, Bytów). Bywa i odwrotnie: miejscowi wójtowie i sołtysi mało interesują się repatriantami. Tak dzieje się w Wejherowie, gdzie pod adresem regionalnego pisma Kaszubów miejscowe władze osiedleńcze kierują słuszny zarzut, że:

„Zrzesz Kaszubska, która postawiła sobie za cel wprowadzenie dialektu kaszubskiego do szkół, urzędów itp., wykazuje zupełny brak zainteresowania poprawą bytu gospodarczego powiatu, do tej pory nie poświęcono tej sprawie żadnego artykułu”.

Oczywiście zdarza się i tak, że stosunki pomiędzy osadnikami a autochtonami układają się przyjaźnie; typowym przykładem takiej współpracy jest m. in. gmina Wielkie Trąbki w pow. gdańskim. Dążyć należy do tego, aby wszędzie usunąć te antagonizmy, które utrudniają i tak ciężkie życie wsi gdańskiej.

Do kłopotów, z którymi najczęściej boryka się osadnik, należą przede wszystkim

trudności i braki aprowizacyjne.

Z wielu powiatów nadchodzą alarmujące wieści o sytuacji żywnościowej nowoosiedlonego chłopca: „suchy chleb, niekрасzone kartofle, kompletny brak tłuszczów, cukru, soli, nafty, opału to zjawisko codzienne” pow. gdański, zwłaszcza obszary, leżące po prawym brzegu Wisły). Sztum donosi, że: „z powodu braku zwolnień, osiedleńcy nie otrzymali nic prócz chleba”.

W Lęborku: „niektórzy mieszkańcy na terenie powiatu już głodują. Wielu jest takich, którzy poza kartoflami innego pożywienia nie mają”.

Podobnie jest w Wejherowie: „na dwa tygodnie starczy zboża na chleb, już obecnie mieszkańcy odżywiają się prawie wyłącznie kłami”.

Akcja osadnika, który przybył po zniesieniu tym cięższa, że pozorną pomoc w dostawie kart żywn. I kategorii w rzeczywistości okazuje się często fikcją, gdyż nie są realizowane.

Naturalna pomoc dla ludności osiedleńczej nie powinna ograniczyć się do dorywczych zapomóg żywnościowych, musi ona uwzględniać potrzeby chłopca, od których zależy dalszy rozwój jego gospodarki.

Pomoc inwentarzowa,

wznowienie w inwentarzu żywym, jak marne pozwoli niejednemu z gospodarzy rnąć z okresu wegetacji, okrzepnąć, stać o własnych siłach, tak aby nie on powołał braci od państwa, lecz by mógł swych obowiązków rolnika-żywicieleła stać wywiązać się należycie. Wiemy, jak

wielkie braki inwentarzowe posiada województwo gdańskie. Przeciętne powiaty posiadają po tysiąc koni, tysiąc krów. Specjalnie tam daje się odczuć silnie brak bydła, gdzie gospodarstwa nastawione były wyłącznie na gospodarkę hodowlaną, jak np. w elbląskim powiecie, gdzie 1/3 powiatu stanowią łąki i pastwiska, na Żulawach, w Kwidzynie, gdzie brak pogłowia jest powodem unieruchomienia przemysłu mleczno-spożywczego. W Sztumie np. było przed wojną ok. 20 tys. sztuk żywego, obecnie jest 1.237 koni i 1.216 krów. Jedynym szczęśliwym powiatem jest Miastko, gdzie wprawdzie również brak koni i świń, lecz zato 90% gospodarzy posiada krowy.

Przydziały UNRRA na razie w niewielkim stopniu poprawiły sytuację inwentarową. Oprócz zwierząt gospodarczych konieczna jest pomoc w narzędziach rolniczych i ziarnie siewnym.

„Należy przydzielić odpowiednią ilość traktorów, materiałów pędnych oraz zboża

siewnego, jarego, gdyż osiedleńcy zdołali obsiać na ziemi zaledwie 5% łącznej sumy posiadanej ziemi” (Sztum).

O pożyczkach siewnych dla rolników po winna już teraz pomyśleć Gdańska Izba Rolnicza.

Równie dotkliwie, jak braki materialne, a często nawet silniej odczuwa osadnik

głód słowa drukowanego.

Brak książki, gazety, radia, rozrywek kulturalnych — oto bolączki, na które skarżą się osadnicy. „Prasa nie dociera na wioski zupełnie” (Kwidzyn), „nie ma w terenie żadnych polskich książek, a i gazety są czymś nadzwyczaj rzadkim. Wsie odcięte na skutek wadliwej komunikacji od większych ośrodków życia węgają zapomnianie” (pow. gdański). Nie lepiej dzieje się w Malborku: „prasa dociera z opóźnieniem, w powiecie brak gazet”. Lębork skarży się, że: „propaganda przejawia mniejszą aktywność, niż poprzednio, zanik akcji odczytowej i inicjatywy w życiu kulturalnym, co-

raz więcej przygniatą ducha społeczeństwa”. Osadnicy z Elbląga słusznie narzekają, że „gazety są za drogie (3 zł za egzemplarz) i niewielu z osadników może pozwolić sobie na kupno”.

Wymowa tych skarg jest jasna. Konieczność podniesienia życia kulturalnego, oświatowego wsi musi, oprócz Urzędu Informacji i Propagandy, zainteresować także organizacje społeczne, partie polityczne. Są zresztą powiaty, gdzie społeczeństwo organizując się samo, samo stara się podnieść poziom życia wsi. W pow. gdańskim zaprowadzono łączników między jedną gminą a drugą dla wzajemnej wymiany wartości kulturalnej i współpracy w dziedzinie oświaty. Tworzy się świetlice”.

Słupsk donosi, że na terenie powiatu działa Samopomoc Chłopska, w Wejherowie działa Powiatowa Rada Kultury.

Omawiając całokształt życia osadnika i repatrianta na wsiach wojew. gdańskiego, warto podkreślić, że stan bezpieczeństwa uległ wybitnej poprawie. Wprawdzie są powiaty, gdzie wciąż jeszcze grasują bandy (Sławno, Lębork, Starogard), rabujące dobytek osadnika, lecz w wielu powiatach dzięki energicznej postawie milicji, dzięki działalności Wiejskiej Straży Porządkowej — rolnik może spokojnie pracować.

M. Żelawska

O podniesienie kultury rolnej Prace i zamierzenia Izby Rolniczych

Reforma rolna i związany z nią podział ziemi obszarowej między małorolnych i bezrolnych był zaledwie pierwszym etapem nowej ery gospodarczej, w jaką wkroczyło nasze rolnictwo. Drugim etapem jest powszechne podniesienie produkcji i kultury rolnej. To trudne i odpowiedzialne zadanie spoczywa na wojewódzkich i powiatowych Izbach Rolniczych, które po przez swoich instruktorów terenowych wchodzi w bezpośredni kontakt z poszczególnymi gospodarzami, pouczając ich, jak należy hodować bydło i uprawiać ziemię,

aby osiągnąć maksimum korzyści.

Izby Rolnicze z uwagi na swój zakres działania współpracują ściśle z takimi instytucjami jak PUR, Samopomoc Chłopska, starostwa, Urzędy Ziemskie. Nadmieniamy, że powiatowi kierownicy Izby Rolniczych są równocześnie pełnomocnikami do akcji siewnej.

Izba Rolnicza rozpadła się na wydziały, z których każdy zajmuje się specjalną gałęzią rolnictwa. I tak wydział roślinny pracuje nad kwalifikacją ziemioplodów, uprawą roślin, nasiennictwem, wydział

zwierzęcy — nad racjonalną hodowlą bydła, koni, drobiu, ryb i pszczoł. Specjalne zadanie wykonuje wydział agronomii społecznej, niosący oświatę rolnikowi przez organizowanie gospodarstw, przysposobienia rolniczego wśród młodzieży, przez akcję gospodarstw kobiecych, wprowadzanie rachunkowości w gospodarstwach wiejskich.

RADA I POMOC

Izba nie ogranicza się do wskazówek i wykładów na zebraniach. Instruktor terenowy zagląda do obory i chlewu, do izby i spichlerza i w czasie przyjacielskiej gawędy z gospodarzem udziela mu fachowych rad. Radzić jest łatwo — powie nie jeden — ważniejsza jest realna pomoc od najlepszej rady. Izba Rolnicza pomocy takiej udziela. Sprawadza nasiona i zboże na zasiew, współdziała z Bankiem Rolnym przy udzielaniu pożyczek. I co najważniejsze, zakłada szereg ośrodków kultury rolnej, które w niedalekiej przyszłości dostarczą gospodarzowi rasowego bydła, kwalifikowanych nasion i służyć mu będą jako przykład racjonalnego gospodarzenia na roli. Z wiosną rozpocznie się intensywne prace w ośrodkach hodowlanych, gospodarstwach nasiennych, stacjach doświadczalnych. W Pruszczy i Nitychu istnieje już sztuczne wylęgarnie drobiu.

ZBOŻE NA TORFOWISKU

Poważnym osiągnięciem Izby Rolniczej na terenie województwa gdańskiego jest założenie w Nowym Cieczotowie (pow. lęborski) doświadczalnego ośrodka upraw torfowisk. W laboratoriach ośrodka pracują dwadzieścia kierowników — 1) nad metodami uprawy torfowisk, 2) doświadczenia na łąkach i pastwiskach sztucznie zasianych (dobór odpowiednich roślin). Ośrodek obejmuje zaledwie 100 ha, lecz w okolicach Cieczotowa na terenie 15000 ha ciągną się torfowiska, które po odpowiednim osuszeniu i uprawie zamieniają się w żyzne pola. Nowy Cieczotów to największa stacja doświadczalna tego rodzaju w Polsce i pierwsza na ziemiach odzyskanych. Na wiosnę Izba planuje założenie 2—3 stacji doświadczalnych roślinnych, bardzo potrzebnych na Wybrzeżu z uwagi na różnorodność gleb.

MYŚLIMY O WYŻYWIENIU LUDNOŚCI

Zanim z ośrodków hodowlanych wyjdą nowe pokolenia racjonalnie hodowanego bydła, trzeba pomyśleć o szybszym i łatwiejszym sposobie zaopatrzenia ludności w mięso i mleko. Dlatego Izba przygotowuje się do założenia hodowli królików i kóz, jako łatwiejszych do hodowania i szybkiej mnożących się. Również w związku z zagadnieniem wyżywienia ludności miast Izba pracuje nad podniesieniem warzywnictwa, pszczelarstwa i hodowli drobiu.

Aby wszystkie te zamierzenia wykonać — trzeba czasu. Bydło w ośrodkach hodowlanych musi rosnąć i mnożyć się. Dla wypróbowania racjonalności uprawy tej czy innej rośliny na danej glebie — trzeba także poczekać parę miesięcy. Zaczofany, często nawet bardzo chłop z Polesia czy Wołynia musi oswoić się z nowymi metodami, wpajającymi przez instruktora i przekonać się, że są one lepsze niż te sposoby, których używał jego dziad i ojciec. I przekona się z pewnością. A młode pokolenie chłopskie, wychowane w nowoczesnych szkołach rolniczych, będzie najlepszym rzecznikiem nowych metod gospodarowania na roli, metod, które miastu i wsi dają dobrobyt.

M. T.

Zołnierze polscy z Anglii wracają

Dn. 20 stycznia przybył do Nowego Portu statek „Baufora”, przywożąc 1981 szeregowych i 17 oficerów, w tym 3 podpułkowników z Armii Polskiej w Anglii.

Kapitanem statku jest A. O. Baptiste, 1-ym oficerem T. Dufton.

Powracających do kraju żołnierzy witają we Wrzeszczu — Gdańsku: pułk. Narbut (zastępca II wiceministra Obrony Nar.), po czym mjr Kieleczyński odczytał rozkaz nr. 2 Naczelnego Wodza, następnie

przemawiali: konsul brytyjski, poseł do KRN Wierzbicki, w imieniu żołnierzy z Anglii przemawiał pplk. Perko.

22. stycznia wypłynąć miał z Anglii drugi statek z 1 1/2 tys. piechurów pod dowództwem plk. dypl. Kocura. Statki obracać będą co 2 tygodnie.

Od 20. I. zapowiedziane było otwarcie nowego szlaku ewakuacyjnego Edynburg (Szkocja) — Gdańsk.

6 stypendiów po 1200 zł miesięcznie ufundował dla studiującej młodzieży PZUW

W związku z prowadzoną na Wybrzeżu akcją pomocy dla młodzieży akademickiej studiującej na wyższych uczelniach w Gdańsku i Gdyni, akcji, której szerokie echa podaje „Dziennik Bałtycki”, popierający gorąco całą sprawę, pozwalamy sobie uprzejmie przypomnieć, że Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych — Gdański Inspektorat Wojewódzki — jako pierwsza na Wybrzeżu Instytucja — utworzył 6 stypendiów po 1200 zł miesięcznie każde — dla studentów Politechniki Gdańskiej, Wyższej Szkoły Handlu Morskiego i Liceum Budownictwa Okrętów, inicjując tym

całą akcję pomocy młodzieży akademickiej Wybrzeża.

Pozwalamy sobie wspomnieć o tym jedynie dlatego, że w licznych informacjach prasowych na ten temat nie było o tym w ogóle żadnej wzmianki, a poważna subwencja P. Z. U. W. — jak przypuszczamy — mogłaby pobudzić i inne instytucje na Wybrzeżu do szlachetnej rywalizacji.

Wspomnieć należy nawiasem, że Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych utworzył ogółem na terenie całego kraju 30 stypendiów, przeznaczając na ten cel sumę zł 360.000 rocznie.

1000 wagonów w warsztatach Trojan

Dnia 20 stycznia Warsztaty Kolejowe Trojan obchodziły uroczystość otwarcia warsztatów i wypuszczenia 1000 wagonu z naprawy.

W pięknie udekorowanej hali warsztatów towarowych zebrali się przedstawiciele władz kolejowych z dyr. DOKP Gdańsk inż. Modlińskim na czele, władz miejskich z prezyd. Kotusem - Jamkowskim i wiceprezydentem Chudobą, oraz przedstawiciele związków zawodowych, partii politycznych i wielka rzesza kolejarzy. Przybyłych gości: dyr. gabinetu ministra PKP ob. Grotkowski, dyr. dep. mechanicznego ob. Młodeckiego, dyr. dep. personalnego Min. Kom. — Sędzińskiego powitała orkiestra kolejowa.

Dyr. inż. Modliński w krótkich słowach scharakteryzował wysiłek kolejarzy z warsztatów Trojan, zwłaszcza sukces z powodu montażu 1.300 wagonu szwedzkiego.

Naczelnik Warsztatów Trojan ob. May — witając przybyłych gości podkreślił, że nieoficjalna cyfra odremontowanych wagonów wynosi 1.635.

Następnie przemawiali: Hauzer Jan, kierownik Warsztatów, przedstawiciel PPR, przedstawiciel Ministerstwa Komunikacji, imieniem Zarządu Miejskiego — prezydent Chudoba.

W dalszym ciągu przemawiali ob. Dwo rakowski imieniem PPR, przedstawiciel PPS, Zw. Zaw. Kolejarzy, oraz wicedyrektor DOKP Gdańsk, Filipowicz.

Łódź świętuje dzień swego oswobodzenia

ŁÓDŹ (PAP). W pierwszą rocznicę oswobodzenia Łódź przybrała wygląd uroczysty.

Po pobudce wyruszyły oddziały W. P. do DOW, po czym przemarszerowały przy dźwiękach orkiestry głównymi ulicami do komendy miasta.

O godz. 11.50 w obecności przedstawicieli władz miejskich, wojskowych, par-

tyj politycznych, związków zawodowych i rzesz społeczeństwa odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na gmachu Zarządu Miejskiego. Następnie sformował się pochód składający się z 77 pocztów sztandarowych, które udały się do parku Poniatowskiego, aby złożyć wieniec u stóp pomnika poległych bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego.

Szwedzkie zabawki dla polskich dzieci

Wszystkim wiadomo, że św. Mikołaj skandynawski chodził w okresie świąt po Wybrzeżu, że mnóstwo ludzi obdzelił — stał się w ogóle niezwykle popularny. Nie wszyscy wiedzą jednak, jak przedstawia się szczegółowo działalność Komitetu Rozdziału Darów Skandynawskich, który z najlepszej strony reprezentuje u nas Szwecję.

Cała akcja jest wyrazem prywatnej inicjatywy ludzi związanych od dawna z Polską. Wspomnieć tu wypada zwłaszcza p. Vetter, żonę komandora z Göteborga. W Polsce na Wybrzeżu koncentruje to akcje p. Kona dyrektora Departamentu Morskiego, p. Wojnarowa Komitet zajmuje się szczególnie dziećmi Wybrzeża, a pomoc swą przekazuje poprzez następujące właściwe punkty: Związek Marynarzy i Pracowników Portowych oraz Dom dla starszych dzieci i Żłobek Wych. Op. Społ. w Gdyni; Sierociniec na Oksywiu (za pośredn. kpt. Godeckiego); Szkoły w Kartuzach (przez Kuratorium); I i II Miejski Dom Dziecka w Sopocie; Ośrodki Zdrowia w Sopocie i Wrzeszczu. Ponadto Komitet udziela i indywidualnej pomocy, uwzględniając przede wszystkim wdowy i sieroty po poległych ludziach morza oraz powracających z obozu.

Niedawno około 2.500 dzieci gdyńskich obdarzonych zostało w Związku Marynarzy i Prac. Port.

Dnia 10. 1. 46 r. nadarzyła się sposobność oglądania „choinki szwedzkiej” dla dzieci w Ośrodku Zdrowia w Sopocie. 120 dzieci bledących pod opieką Ośrodka skupiło się wokół choinki, na której powiewała chorągiewka z żółtym szwedzkim krzyżem. Wśród dziecięcej masy uwijały się białe ubrane higienistki. Po odśpiewaniu koled kierownik Ośrodka dr Dreszer wy tłumaczył, w miłym przemówieniu do dzieci, nieobecnego osobie św. Mikołaja — odniósł wrażenie, że dzieci, a również i starsi serdecznie zmartwieni byli, nie widząc żywej szwedzkiej duszy. W imieniu Szwedów p. dyr. Wojnarowa przygłowiła uśmiechy wdzięczności wzruszonej dzieci.

Dzieci sopockie otrzymują spod choinki

w pięknym kolorowym opakowaniu bardzo przyjemne zabawki szwedzkie oraz cukierki i pierniki, ofiarowane przez Departament Morski. Bohaterem uroczystości był 2-letni Marek Jankowski, „dziecko Pawiaka”, urodzony na Pawiaku i wypuszczony wraz z matką dopiero po siedmiu miesiącach w przeddzień powstania. Ten nieświadomy, nieletni bohater polskiej konspiracji otrzymał od szlachetnych Szwedów osobno piękny komplet ubraniowy i bieliźniany.

W ogóle Ośrodek Zdrowia sopocki, który sporo już zawdzięcza Szwedom (tekstyli), jest na coraz lepszej drodze dzięki kontaktom z Komitetem. P. Wojnarowa

przrzekła ostatecznie nie tylko imoleum na jedną z surowych podłóg Ośrodka, ale i nową wagę niemowlęcą i marzenie grzyków Ośrodka — Röntgena.

Na tle szwedzkiej „uczciwości” pewien zgrzyt stanowi podobno ustosunkowanie się miasta Sopotu do personelu własnego Ośrodka Zdrowia. Trzeba wierzyć, kiedy uzalają się sympatyczne pielęgniarki, że są wprawdzie na etatach miejskich, ale nie oglądały dotąd miejskich przydziałów. Od kiedyż to biurkowi pracownicy lepsi by być mieli od terenowych, przy tym tak ofiarnych i z takim narażeniem się działających?

E. M.

15 lat za zabójstwo

Sąd Okręgowy w Gdyni na sesji w dniu 17 bm. rozpoznawał sprawę Tadeusza Paczkowskiego, oskarżonego o zabójstwo kolegi swego, Jana Dłużniewskiego.

Tło sprawy naświetla jaskrawo zbrodnię natury ludzkiej, zderzającą się z naturą zbrodniczą, zderzającą się z naturą zbrodniczą. Przewód sądowy wykazuje w całej pełni towarzyszącą czynowi temu premedytację. Zabójstwa dokonał Paczkowski w lesie, gdzie następnie zakopał też zwłoki. Zostały one jednak wykryte przez strażników leśnych, podejrzenie padło na Paczkowskiego, u którego przy rewizji znaleziono zakrwawione rzeczy zabitego. Paczkowski zo

stał aresztowany, w chwili, kiedy zamierzał uciec się w podróz.

Przewód sądowy, a w szczególności zeznania świadków, wykazały całkowitą winę oskarżonego i obalily mit o obronie własnej. Sąd przyjął tezę oskarżyciela publicznego o zabójstwo umyślne i biorąc pod uwagę podkreśloną przez wszystkich świadków zimną krew oskarżonego przy dokonywaniu zabójstwa oraz niskie pobudki czynu, jako okoliczności obciążające, uznał Tadeusza Paczkowskiego winnym zbrodni umyślnego zabójstwa i skazał go na karę więzienia przez lat 15.

Przewodniczył s. o. dr J. Pobłocki, wotowali s. o. dr Potoniec i J. Rodziewicz. Oskarżał v-prokurator T. Czaplicki. Bronił z urzędu adw. Odyniec. S. F.

Kronika

— Sekretariat Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku. N. Świat 28 komunikuje, że bilety na rozprawę przeciwko biskupowi Spletowskiemu wydawać będzie jedynie na skutek zgłoszeń na piśmie do czwartku, tj. do dnia 24 bm. włącznie.

— W związku z pierwszym ogólnopolskim zjazdem więźniów politycznych wszy

stkich obozów koncentracyjnych, oraz międzynarodowym zjazdem Federacji byłych więźniów obozów hitlerowskich w Warszawie w dniach 3 i 4 lutego br., wzywa się wszystkich członków Koła Gdyni na nadzwyczajne walne zebranie, które odbędzie się dnia 24 stycznia br. o godzinie 17-ej, w lokalu P. P. S., dolna sala (głównie wejście na lewo).

Ze względu na ważność obrad na zjeździe, który uchwalił postulaty na zjazd i otrzymania odpowiedniej ilości mandatów wzywamy wszystkich kolegów o bezwzględnie przybycie na nadzwyczajne walne zebranie.

— Wojewódzka R. N. Dnia 25 stycznia 1946 r. o godz. 10-ej odbędzie się plenarne posiedzenie Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie Wojewody, sprawozdanie Przewodniczącego Komisji Morskiej, zatwierdzenie regulaminu Rady, wybór członków do Wydziału Wojewódzkiego, wolne wnioski.

— Zarząd Miejski Wydział Kultury i Sztuki komunikuje: W związku z dużą frekwencją zwiedzających, sala wystawy na herb miasta Gdyni w gmachu Zarządu Miejskiego otwarta będzie jeszcze w dniu 23 b. m. w godzinach od 9—13.

Kartki plebiscytowe każdy zwiedzający otrzymuje na miejscu.

— Rozpoczęcie nauki na latach wyższych Politechniki Gdańskiej. Rektorat Politechniki Gdańskiej — zawiadomiła, iż wykłady i ćwiczenia dla lat wyższych na wydziałach mechanicznym, elektrycznym, budowy okrętów, inżynierii lądowej i wodnej, oraz architektury dla studentów już przyjętych rozpoczęte będą we czwartek, dn. 31 stycznia 1946 r.

— Pierwsze dyplomy na Politechnice Gdańskiej. Poza sprawą najszybszego zorganizowania nauki dla młodzieży, która jesienią ub. roku zgłosiła się tłumnie celem rozpoczęcia studiów akademickich, palącą troską władz Politechniki było danie możliwości zakończenia studiów tym, którzy wybuch wojny stanął w tym względzie na przeszkodzie.

Praca w tym kierunku została podjęta na wszystkich wydziałach. Pierwszym jej owocem było przeprowadzenie w dn. 17 grudnia r. ub. egzaminu dyplomowego na wydziale inżynierii. W wyniku tego egzaminu, poprzedzonego kilkudniowym egzaminem klauzurowym, tytuł akademicki inżyniera budowy uzyskał ob. ob.: Rydlewski Stanisław, Pospisich Jerzy, Doering Franciszek, Kwaśniewski Julian, z których dwaj pierwsi z odznaczeniem. Ob. ob. Rydlewski i Kwaśniewski są wychowankami Politechniki Lwowskiej, zaś dwaj pozostali — Politechniki Gdańskiej.

Za tymi pierwszymi dyplomantami pójdą niawem inni. Kandydatów kwalifikujących się do egzaminów dyplomowych liczą bowiem: wydział inżynierii — dalszych 3, elektryczny — 5, budowy okrętów — 4, chemiczny — 2, mechaniczny — 4, architektury — 4.

— Konie z UNRR-y. Zaczynają już napływać na prowincje transporty koni z UNRR-y. Wielkie to dla nas dobrodziejstwo i oczekiwane było z utęsknieniem. Konie są młode i silne, mogą być dla nas wielką pomocą. Ale w transporcie jest jakieś wielkie niedomaganie Transport żywcami i

Z FILHARMONII BAŁTYCKIEJ

VII koncert symfoniczny

Program: L. van Beethoven: Uwertura do opery „Fidelio”, W. A. Mozart: Serenada na orkiestrę symfoniczną, J. Brahms: Symfonia D-dur.

Wykonawcy: orkiestra Filharmonii Bałtyckiej pod batutą Bohdana Wodiczki.

W Sopocie, dnia 18 stycznia 1946 r., powtórzony w Gdańsku.

VII koncert symfoniczny stał pod znakiem muzyki klasycznej. „Fidelio”, jako wzór uwertury koncertowej, luźnie związanej z dramatem, do którego była przeznaczona, w wykonaniu odznaczała się konsekwentną logiką i wykończeniem. Serenada Mozarta brzmiała lekko, powiewnie, dobrze ilustrując koronkową konstrukcją linii melodyjnej o pięknym i szlachetnym wyrazie. Symfonia D-dur Brahmsa, pomimo słabszej, niż zwykle, obsady, z powodu choroby niektórych członków orkiestry, posiadała wyrównane brzmienie, jasny rysunek tematyczny i zdecydowany rytm. Pracę kapelmistrza Wodiczki cechuje staranność i wysoki pietyzm odtwórczy.

Na marginesie tego koncertu nasuwają się pewne refleksje, które, chociaż urywkowo, pragniemy naszkicować. Uznajemy w całej pełni, że muzyka jest sztuką, która nie zna granic politycznych i staje się własnością ogólnoludzką. Przypada jednakże trzeba, że najwyższy czas, aby wyzwolić się spod przewagi muzyki niemieckiej. Probiem ten czeka na rozwiązanie od szeregu lat. „Tygodnie Muzyki Polskiej”, jakie się urządziło i urządzić będzie w ważniejszych centrach życia kulturalnego w Polsce, nie dadzą zadowalającego wyniku. Polska muzyka musi wejść w nasze programy koncertowe na codzień, nie od wielkiego święta, tego wymaga racja stanu i przyszłość naszej kultury.

Z gruzów powstajemy, a już katalogi muzyki symfonicznej biblioteki materiałów pisanych do wypożyczania Polskiego Wydawnictwa Muzycznego w Krakowie wykazuje 54 pozycje, nie licząc wielu dzieł drukowanych, które można nabyć. Albo piękny spis polskich utworów kameralnych i na instrumenty solowe Mamy już literaturę dostępną dla wykonania i rośnie ona z dniem każdym, trzeba tylko ze strony wykonawców postanowienia korzystania z tych zbiorów, a ze strony publiczności silniejszego domagania się polskiego repertuaru. W jakich bowiem sposób nasz młody kompozytor ma przekonywać się, czy twórczość jego jest na dobrej drodze, gdy jego utwory nikt nie wykonuje?

Chyba z wielkim zdziwieniem przyjęlibyśmy wiadomość, że nasi literaci w „Godynie” lub Schillera, albo, że plastycy urządzają wystawę malarstwa niemieckiego. A przecież to wszystko jest sztuką przez wielkie S, tak, jak i muzyka. Może to i niedobrze, że posiadamy tak zasobne biblioteki polniemieckie, gdyż w przeciwnym razie mu sielibyśmy sięgnąć po muzykę polską, co znacznie przyspieszyło by jej rozkwit.

Podkreślamy: polskie zbiory nut są, prosimy o ich eksploatację.

Apel ten nie dotyczy wyłącznie Filharmonii Bałtyckiej. Odnosi się on również i do Miejskiej Orkiestry w Gdyni, do wszystkich solistów i do poważniejszych zespołów muzycznych w lokalach rozrywkowych. W rękopisach spoczywa jeszcze wiele kompozycji, których nie można wykonać z powodu braku materiału nutowego. Sądzi, że Wojewódzka Rada Kultury i Sztuki mogłaby wydatnie pomóc w tej sprawie. Wystarczy uzyskać zgodę odpowiednich władz na 1 złotowy podatek od każdego biletu do kina na przeciąg jednego miesiąca, a z daniny tej stworzy się poważny fundusz na rozpisywanie polskich kompozycji.

Niech nasze województwo pierwsze podejmie generalną inicjatywę spolszczenia atmosfery koncertowej, a na Polskę całą powieje świeży, ożywczy „wiatr od morza”.

R. H.

to żywcami cennego, a niezapatrzonego w pasz”, powinien być tempem przypięzonym Tymczasem pierwsze wagony, które nas doszły, były w drodze 5 dni. Konie wyszły jak szkielety i chwiały się na nogach z wyczerpania, a ponieważ przechodzą przeważnie wszystkie na statku jeszcze żyły i dostają przeciw nim silne zastrzyki, są schorowane i śmiertelność jest wielka. Z takim cennym, a kruchym materiałem, obchodzić się trzeba z wielką troskliwością i staraniem.

A. S.

— W Sławnie odbyło się zakończenie 3-dniowego kursu dla kierowników świetlic. Kurs prowadzony był przez wzytatora Kuratorium wojew. ob. Baczewskiego. 40 słuchaczy i słuchaczek z terenów przeważnie wiejskich zapoznano się z metodą prowadzenia ośrodków kultury wiejskiej i teraz przystąpi do energicznej pracy w swoich miejscach zamieszkania.

Insp. O. D., przedstawiciel starostwa, referentka K. Szt., kierownicy I. P. i P. U. R. byli obecni przy zakończeniu kursu.

A. L.

Z teatru

— Komedja Rodera „Matura”, budzi w nas te wspomnienia, do których się ośmielamy i prawdziwą przyjemnością. Można ją obejrzeć w Teatrze Miejskim „KOMEDIA” w Gdyni, który gra codziennie o godz. 18-tej

RADIOODBIORNIKI

KUPNO - SPRZEDAŻ - NAPRAWA

Zakładanie anten — Fachowa obsługa — Ceny umiarkowane

ELEKTRO-TON

SOPOT, UL. STALINA Nr 797

INSTALACJA ROZGŁOŚNI DŹWIĘKOWYCH

TYMCZASOWY ZARZĄD PAŃSTWOWY

na województwo Gdańskie
DELEGATURA OBWODOWA
W GDAŃSKU

OGŁOSZENIE

Dotyczy opisu i oszacowania ruchomości polniemieckich, znajdujących się w mieszkaniach prywatnych, lokalach biurowych i t. p. Na mocy ustawy z dnia 6-go maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych (Dz. U. R. P. Nr 17, poz. 97) wszystkie polniemieckie ruchomości stanowią własność Skarbu Państwa. 1) W terminie nieprzekraczalnym od dnia 14 stycznia 1946 r. do dnia 28 stycznia 1946 roku sprzedawane będą specjalne formularze (w 3-ch egzemplarzach), w które winien się zaopatrzyć każdy posiadacz ruchomości (dozorujący, główni lokatorzy, biura, urzędy, zakłady i t. p. i dokładnie je wypełnić. Formularze te będą do nabycia:

- Delegatura Obwodowa w Gdańsku, Wrzeszcz, ul. Parkowa 1—2
- I-szy Urząd Skarbowy, Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 137.
- Biura O.K.Z.Z., Gdańsk, ul. Rokossowskiego 48.
- Delegatura Celna, Nowy Port, ul. Oliwska 10—12.
- II-gi Urząd Skarbowy, Orunia, ul. Oruńska 21.

Spis ruchomości należy sporządzić kolejno pokojami nie wyłączając dywanów, porcelany, obrazów, kryształów i t. p. rzeczy, niezależnie od poprzednio sporządzonych i złożonych opisów. 2) Formularze wypełnione należy najpóźniej do dnia 17-go lutego 1946 roku złożyć w wyżej wymienionych punktach, przy czym trzeci egzemplarz otrzyma po potwierdzeniu składający. Jeżeli kontrola z ramienia T. Z. P. stwierdzi pewne nieścisłości lub ruchomości nie objęte opisem w podanym wyżej terminie — ruchomości te będą podlegały natychmiastowej konfiskacji i zostaną zwiezione do magazynu T. Z. P. Szacowania ruchomości dokonywane będą specjalne Komisje, składające się z przedstawicieli T.Z.P., czynnika społecznego oraz fachowców. 3) Opisowi i oszacowaniu podlegają wszelkie ruchomości polniemieckie znajdujące się na terenie Wielkiego Miasta Gdańska za wyjątkiem Oliwy, tj. dzielnice: Wrzeszcz, Stary Gdańsk, Nowy Port, Orunia, Siedlice, Sianki Letniewo, Brzeźno i t. d. 4) Stali mieszkańcy Gdańska (Gdańszczanie polskiego pochodzenia) muszą również sporządzić opisy swoich ruchomości, a następnie udowodnić własność sądownie, zgodnie z wymienioną wyżej ustawą.

Kierownik Delegatury Obwodowej

(—) K. Rochowicz

Ruch statków za ub. dobę

NA WEJŚCIU w Gdyni:

sow. „Wiszcera” — po węgiel.
 ang. „Ocean Trawler” — z drobnicą
 fiński „Astoria” — próżny
 szw. „Polcirkeln” — z rudą.
 polski „Krzaków” — z rudą.

W Gdyni na wejściu:

pol. „Foznań” — z węglem.
 szw. „Westfort” — z węgiem.
 szw. „Figg” — z węgiem.
 szw. „Ivan” — próżny.

Postoje statków w Gdyni.

Nabrże Szwedzkie:
 szw. „Else” — ładuje węgiel.
 fiński „Astoria” — czeka na ładunek.
 szw. „Polcirkeln” — wyładowuje rudę.
 pol. „Krzaków” — wyładowuje rudę.

Nabrże Duńskie.

sow. „Mał” — ładuje węgiel.
 sow. „Sele-g” — ładuje węgiel.
 Nabrzeże Holenderskie:
 sow. „Wiszcera” — czeka na ładunek.

Nabrże Polskie.

amer. „John Woolman” — wyład. drobnicę.

Nabrże Holenderskie:

szw. „Svencke” — czeka na ładunek.
 szw. „Egon” — wyładow. drobnicę.
 Nabrzeże Inwazyjne:
 ang. „Port 5. Paul” — wyładow. samoch.

Nabrże Gdańskie na wyjściu:

szw. „Arakswald” — próżny.
 amer. „Charis Mc Cormick” — z UNRRA.
 aj. „Preusser” — z repatriantami.

Program Rozgłośni Gdańskiej

NA WTOREK 22 STYCZNIA 1946 r.
 od 1339 m
 8.59 — 7.00 Zapowiedź. 7.00 — 8.00 Transmisja z Warszawy. 8.00 — 8.02 Program na dzień dzisiejszy. 8.02 — 9.10 Najciekawsze wydarzenia dnia poprzedniego. 8.10 — 8.30 Muzyka poranna. 8.30 — 8.35 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.35 — 8.38 Komunikaty i ogłoszenia. 8.38 — 8.45 Chwila muzyki. 8.45 — 9.00 Audycja dla szkół średnich „Jak walczyliśmy o polskie Wybrzeże”. 9.00 — 12.30 Przerwa. 12.00 — 14.30 Transmisja z Warszawy. 14.30 — 14.35 W powiecie sławskim jest jeszcze miejsce art. aktualny red. Stana. 14.35 — 14.40 Czytamy gazety. 14.40 — 15.00 Muzyka rozrywkowa. 15.00 — 15.10 Kronika Wybrzeża. 15.10 — 15.20 Tzecz, stare nadwiślańskie miasto — pogadanka prof. Kilarskiego. 15.20 — 15.30 Skrzynka Stronnictwa Demokratycznego. 15.30 — 15.50 Muzyka taneczna. 15.50 — 15.55 Pańskie fanaberle — felieton J. Steńczak. 15.55 — 16.00 Skrzynka ogłoszeń. 16.00 — 18.30 Transmisja z Warszawy. 18.30 — 18.45 Kwadrans literacki. 18.45 — 18.55 Czy wiecie że... 18.55 — 19.00 Pięć minut muzyki. 19.00 — 23.00 Transmisja z Warszawy. 23.00 — Program na jutro Zakończenie. Hymn.

sow. „Wiszcera” — po węgiel.
 sow. „Alta” — z węgiem.
 amer. „Samuel Dings” — próżny.
 ang. „Banfora” — próżny.
 Postoje statków w Gdańsku:
 fiński „Arco” — ładuje węgiel.
 szw. „Ew” — ładuje węgiel.
 sow. „Kura” — ładuje węgiel.
 norw. „Korma” — ładuje węgiel.
 fiński „Kan” — ładuje węgiel.
 sow. „Werner” — ładuje towary.
 sow. „Pargos” — czeka na węgiel.
 sow. „Mohucy” — czeka na węgiel.
 szw. „Arakswald” — czeka na węgiel.
 Strefa wolnocłowa:
 amer. „Charis Mc Cormick” wyład. drobn.
 Kanał portowy
 aj. „Preusser” — wyładowuje repatriantów.
 amer. „Luis Randell” — wyładowuje drobn.
 Dworzec Wiślany:
 norw. „Themis” — wyład. gładzie
 sow. „Rewolucjoner” — wyładow. apetyty.

DANE METEOROLOGICZNE Z OBSERWATORJUM MORSKIEGO P. I. H. M. w GDYNI z dnia 19.1 1946 r.

CZYNNIKI METEOROLOGICZNE	GODZINY		
	7	13	21
Ciepłota atmosferyczna w mm.	783,4	785,0	786,0
Temperatura obserwowana	-6,6	-5,1	-7,7
Maximum	-	-	-2,0
Minimum	-7,9	-	-
Sr. dzienna	-	-	-6,77
Wilgotność w proc.	86	78	85
Zachmurzenie w skali 0 — 10.	10	7	0
Opad za dobę uleży w mm.	-	-	-
Stan morza w skali 0 — 9.	5	4	3-4
Pokrywa śnieżna w cm.	-	-	-
Temperatura wody morskiej.	-	1,5	-

Czy jesteś członkiem Spółdzielni Wydawniczej „CZYTELNIK”?

PIERWSZA FABRYKA LOKOMOTYW W CHRZANOWIE
 ma do zbycia parowozy wąskotorowe 2-wzgl. 3-osłowe na tor 600-785 mm, o mocy 70 KM z dostawą krótkoterminową

FABLOK, CHRZANÓW
 WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE

OGŁOSZENIE
 Na podstawie zarządzenia Ministra Apropowizacji i Handlu z dnia 29 października 1945 r. w sprawie wydzierżawiania obiektów przemysłu spożywczego osobom prywatnym — podaje się do wiadomości, że wszyscy ci, którzy chcą ubiegać się o dzierżawę zakładów przemysłu spożywczego z terenu Woj. Gdańskiego — winni składać podania adresowane: Komisja Opiniująca wydzierżawienia obiektów przemysłu spożywczego, Tymczasowy Zarząd Państwowy, Sopot, ul. Rokossowskiego 33 w dokładnej zapieczętowanej kopercie.

- Do podania należy dołączyć:
- pismo Izby Przemysłowo-Handlowej lub Izby Rzemieślniczej stwierdzającej fachowość petenta;
 - dokładny życiorys ze szczególnym uwzględnieniem działalności w okresie okupacji hitlerowskiej;
 - odpis dowodu osobistego;
 - poświadczenie kwalifikacji obywatelskich, czł. partii politycznych — zaświadczenie z danej partii politycznej; bezpartyjni zaświadczenie dwóch świadków, znanych osób z terenu województwa gdańskiego z autentycznym podpisem poświadczającego oraz dokładnym adresem;
 - odcinek P. K. O. o wpłacie na Konto Tymczasowego Zarządu Państwowego Nr. sumy 1000 zł. W razie odmownego załatwienia podania będzie zwrócona suma 500 zł.
 - krótki opis przedsiębiorstwa; inwentarz urządzeń i ruchomości plan sytuacyjny.

O ile petentem jest dotychczasowy powiernik lub zarządca zakładu przemysłu spożywczego, to winien on przedstawić także następujące dokumenty:

- Opis pełnomocnictwa na podstawie, którego objął i prowadził zakład przemysłu spożywczego
- Poświadczenie z TZP o dokonaniu rozrachunku.
- Dokładne sprawozdanie z działalności od dnia objęcia zakładu przemysłu spożywczego oraz sprawozdanie finansowe.
- Zamierzony zakres produkcji wraz z podaniem całkowitej liczby wszystkich potrzebnych pracowników zakładu przy pełnym uruchomieniu przedsiębiorstwa.

Podania winny być składane na ściśle określone zakłady przemysłu spożywczego; młyny, piekarnie, zakłady masarskie, wędzarnie, palarnie kawy, fabryki wód mineralnych, rozlewnie piwa, fabryki cukierków, fabryki przetworów owocowych i t. p. i w podaniu petent winien zaznaczyć ile proponuje płaćić taryfy dzierżawowej w procentach od obrotu brutto, nie mniej jednak pewnej sumy określonej w złotych.

Podania należy składać w terminie do dnia 15 lutego 1946 r. w sprawie wydzierżawienia zakładów przemysłu spożywczego położonych na terenie miast: Gdynia, Sopot, Gdańsk, do dnia 15 marca 1946 r. w sprawie wydzierżawienia zakładów przemysłu spożywczego położonych na pozostałej części województwa gdańskiego.

Zaznacza się, że podania nieodpowiadające warunkom niniejszego ogłoszenia, lub bez odpowiednich załączników — nie będą w ogóle rozpatrywane.

Wszelkie informacje co do dzierżawy zakładów przemysłu spożywczego można uzyskać w Oddziale Przemysłu Spożywczego — Wydział Apropowizacji i Handlu, Urząd Województwa Gdański — Gdańsk, ul. Okopowa 3 i w Tymczasowym Zarządzie Państwowym na Woj. Gdańskie (Wydział Ekonomiczny Oddział Przemysłowy) Sopot, ul. Rokossowskiego 33.

Komisja Opiniująca Wydzierżawienie Obiektów Przemysłu Spożywczego przy Tymczasowym Zarządzie Państwowym na Województwo Gdańskie.
 4107-k

PRZETARG NIEOGRANICZONY Nr III-2a-2-3-46
 Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza przetarg na wykonanie 4 prześleci jednorozowych rozpiętości teoretycznej ok. 25 mtr. konstrukcji kratowej.

Podkłady przetargowe odebrać można w gmachu DOKP w Gdańsku pokój Nr 407 za opłatą 250 zł.

Oferty należy złożyć pod powyższym adresem na parterze gmachu do skrytki ofertowej w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta do przetargu Nr III-2a-2-3-46”.

Wadium w wysokości proc oferowanej sumy wpłaca się do którejś z kas stacyjnej, a kwit załącza się do złożonej oferty.

Otwarcie ofert nastąpi we wtorek 10 lutego 1946 r. o godz 10-tej w pokoju Nr 406.

DOKP zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Dyrektor Kolei.

OKULISTA
 dr med. **Roman Sobanski**
 z Warszawy zamieszkał na stałe w Gdańsku - Wrzeszczu
JAŚKOWA DOLINA 15. TEL. 418-69

przedstawicielstwo Skład maszyn
BLOCK-BRUN biurowych oraz
TELEFON 269-09 wszelk. dodatków
 Kupno - Sprzedaż - Konserwacja
 Warsztat naprawy - Polskie członki
GDYNIA, UL. 10-go LUTEGO Nr 37

KTO WIDZIAŁ jak samochód naiechał na MOTOCYKLISTĘ
 na rogu ulicy Morskiej i Grunwaldzkiej (Wrzeszcz dnia 24 listopada 1945 r. o g. 12.30 lub kto zna młocjanę, który spisywał protokół kto odwiózł przakodowanego do szpitala, lub zaopiekował się rowerem motorowym przesyony jest o podanie informacji za WYNAGRODZENIEM.
 Oliwa Spacerowa 17-18. Młyn.

BOP Kierownictwo Robót w Gdyni ul. Chrzanoskiego 10, ogłasza przetarg nieograniczony.
 I. Na wymiarze zam. odbojowych w porcie gdynijskim przy nabrzeżu Indyjskim i Norweskim. Wymagane wadium 3.000 zł. Termin otwarcia 28.1.46 r. godz. 10 rano.
 II. Na roboty na dźwig Nr 37 przy nabrzeżu Polskim w Gdyni. Wymagane wadium 2.000 zł. Termin otwarcia 28.1.46 r. godz. 12-ta. Wadium należy wpłacić w Kasie Kierownictwa Robót.
 Podklady kosztorysowe do nabycia w Kierownictwie Robót cena zł 100.
 Kierownictwo Robót zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty.
 Wszelkich informacji udziela Kierownictwo Robót pokój 42. 4129-k

UNIEWAŻNIAM karty rejestracji wojskowej na nazwisko: Kasprzycza Stefana, Kasprzycza Kazimierza, wydane przez Zarząd Miejski Plotków Tryb. 397

Repertuar Kin
GDYNIA
 „WARSZAWA” — Cztery sery i nadprogram Polska Kron. Film. Nr 34.
 „WOLNOŚĆ” — „Faryżanka”. nadpr. „Półklosie Wojay” i Polska Kron. Film. Nr 31
 „PALA” — Grabówek — „Stal’ngrad”.
 „PROMIEN” — Chylonia — Odcienie Stalingradu nadpr. „Polska Kronika Filmowa Nr 31” i Nowiny dnia Nr 13.

GDARSK
 „SWIATOWID” — „Aktant iwanowicz gniewa się”. Polka Kron. Film. Nr 36.

SOPOT
 „BAŁTYK” — „Lenin w październiku”.
 „POLONIA” — „Miasto Chłopców” i Polska Kron. Film. Nr 37.

OLIWA
 „POLONIA” — „Czy Luzya to dziewczyna”? i Polska Kron. Film Nr 33.

WEJBIROWO
 „SWIT” — „Numer 217” film prod. sow.

PUCK
 „MEWA” — „On broni Ojczyznę” nadpr. Kongres Związków Zawodow. w Polsce.

SŁUPSK
 „POLONIA” — „Za siedmioma górami” Polska Kron. Film.

PRACOWNIA STEPLI KAUCZUKOWYCH
WALERIANA WOŹNICKIEGO
 Gdańsk-Wrzeszcz
ul. BRZOWA 10 (z Dworcowej)
 Wykonuje fachowo wszelkiego rodzaju stemple kauczukowe po cenach konkurencyjnych. Zamówienia pilne wykonuje w ciągu 24 godzin.
 Przy stałych i większych zamówieniach ceny specjalne.
UWAGA: Układ stempli estetyczny, odciski czyste, nie zalewają liter i są długotrwałe.

OSTRZEŻENIE!
 Żłosiwe pogłoski pewnych zainteresowanych osób, jakoby firma Marian Mager nie wykonywała prac stemplarskich na miejscu, są oszczerstwem, które ścigać będą sądowo.
MARIAN MAGER
 Włtwo.nia Stempli i Szyldów
 Gdynia, Starowiejska 9.

Ogłoszenie prasowe to najlepsza forma reklamy
 Ogłoszenia przyjmuje
Administracja „Dziennika Bałtyckiego”
 Gdynia - ulica Mściwoja Nr. 9 - parter na lewo

Podaje się do wiadomości Sz. Klientów, że do reprezentowania przedstawicielstwa F-my Block-Brun S. A. w Gdyni 10-go Lutego 37 jak również warsztatu naprawy maszyn biur wych upoważniony jest wyłącznie Z. Bornek. Wszelkie inne osoby zawierające w imieniu wyżej wymienionej Firmy umowy o kupno-sprzedaż lub naprawy maszyn biurowych są zwykłymi oszustami.
 393

JUŻ się Panie przekonali, że zdobyć można piękną linie ciała korzystając z wyrzbow i-my „Kryształ” która wykonuje idealnie wygodne gorsety, Gorsety pasy ciążowe, pasy poporodowe pasy lecznicze, podwiązki staniki i t. p. Gdynia, Świętojańska 95.
 37a

POŁOŻNA Ryng-Smiałowska przyjmuje we Wrzeszczu. Grunwaldzka 220 III piętro. 239

FUTRA damskie, męskie lisy, różne skórk: wyprawione, niewyprawione, materiały włókiennicze, galanterie skórzane, podróżna, kupujemy — sprzedajemy. E. Wiśniewski. Gdynia. Świętojańska 36. 278

AKUSZERKA z Warszawy z ulicy Dalekiej przyjmuje panie, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Morska 6-3. 334

KAUCZUK kupię, każdą ilość. Wrzeszcz. Kossaka 7 m. 4. 339

UNIEWAŻNIAM prawo jazdy Nr 583. Ostapczuk Jakub, Starogard. 362

FABRYKA cukierków „Delicia” — Łódź, Żeromskiego 31 Polca duży wybór cukierków, czekoladek. Ceny konkucyjne. 4114-k

LEKARZ — poszukuje 4-pok-jwego mieszkania komfortowego w Śródmieściu Sopot Koszty remontu zwróć. Poste restante, Sopot. legitymacja Nr 333. 343

WOSKI sztuczne i pszczelny oraz parafinę kupuję stale. „Promień”, Sopot, Stalina 702. 316

KOZĘ rasowa, kotną w marcu sprzedam. Gdańsk-Wrzeszcz, Karłowicza 10. 322

JAKUBOWSKA — Chirmanika - Grafolog — Fizjognomistka długoletnią naukową praktyką zdumiewająco przepowiada, trafnie stawia horoskopy. Gdańsk — Wrzeszcz ul. Grzywny 17-6. II p. przy rynku. 291

KROJCZY lub **KROJCZYNI**, orsz bieliźniarki na koszułe męskie potrzebni. Wrzeszcz, Dekerta 1-5. 345

UWAGA CHESTERFIELD'S COLLEGE. Nowe zapisy. Fotocze. Angielska korespondencja handlowa. Teatr angielski. (Somerset). 348

FORTEPIAN dobrej marki krótki — kupię w Sopocie. Zgłoszenia: Sopot, Stalina 810 m. 6. II p. prawo, godz. 14.00 — 15.00. 293

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty. Witold Szalewski. Słupsk, Dworcowa 6-a, 4123-k

BUCHALTER samodzielny, bilansista, kalkulator, język polski i niemiecki. Długoletnia praktyka, poszukuje posady. Zgłoszenia pod Nr 25, do „Dziennika Bałtyckiego”. 4124-k

WANILINĘ, Cumarynę kupi wytwórnia „Labor”, Toruń, Sienkiewicza 2. 4125-k

UNIEWAŻNIAM skradzione: „kennkartę”, bilet miesięczny i legitymację WSHM Nr 305, na nazwisko Tadeusza Tomiaka, Gdynia, Beniowskiego 8. Zwrot wynagrodzić. 381

SIANO, kończyzna, sieczka na sprzedaż. Laniecki, Zdrada, poczta Puck. 380

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty Nr 220, książkę żeglarską Nr 242 na nazwisko Lewens Stefan zam. Gdynia — Chylonia, Chylońska 130. 381

DNIA 20 b. m. w Gdyni orzy ul. Świętojańskiej 74 m. 5 zginał żywy platynowy lis. Zwrot sowicie wynagrodzić. 382

KAWIARNIA zakupi większą ilość stółków kawiarńskich i fotelików względnie krzesel miękkich. Zgłoszenia: Sopot, Stalina 810 m. 6, II p. prawo. 383

PRZYJMIEMY szoferów 30 tu. 2-ch urzędników biurowych, 5-ciu robotników. Kandydaci mogą się zgłaszać wraz z dokumentami stwierdzającymi ich fachowość do Państwowej Morskiej Składnicy Zbytu Samochodów w Gdańsku z tymczasową siedzibą w Gdyni — Oliwowie szosa Gdańska Zdemobilizowani wojskowi W. P. mają pierwszeństwo. 384

DNIA 19.1.46 r. w sklepie Ratajczaka zostawiona została torbka wraz z dokumentami i kartkami żywnościowymi na M. Daniszewską. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 386

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU Łódź i inne dokumenty na nazwisko Kubicki Jan zam. Gdańsk — Sianki, ul. Świerkowa 71. 387

POSIDAM akleu w Sopocie, poszukuję wsobólnika chętnie fachowca — fryzera damskiego. Wiadomość: Sopot, Wybickiego 21, parter. 388

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację kolejową, kartę rejestracyjną na nazwisko Kubiczek Franciszek, dowody osobiste na nazwiska Tekla i Antonina. Kubiczek. 386

SAMODZIELNIE zegarmistrza przyjmę zaraz. Bialecki Andrzej Sopot, Rokossowskiego 25. 4127-k

BUTELKI od wina i likieru do sprzedania, Wrzeszcz, ul. Grzywny 1 m. 1. 390

W OGŁOSZENIU przetargowym Biura Odbudowy Portów Kierownictwo Robót Gdańsk, Nowy Port, ul. Oliwska 35 w „Dzienniku Bałtyckim” z dnia 19.1.46 r. należało umieścić no słowach „w Kierownictwie robót” — tytuł BOP co niniejszym sprostowuję się. 391